

Kurjer Łódzki

Numer pojedynczy gr. 20.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.
Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 228, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzynka pocztowa 132.

Redakcja otwarta od godz. 9 do 2 po poł. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca przyjmując od godz. 1-3 po południu. Dyrektor Wydawnictwa przyjmując od godz. 1-3 po południu.
Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 7 po poł. bez przerwy.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

Kto ujmie ster rządów w stolicy?

Skład nowej Rady Miejskiej Warszawy.

47 przedstawicieli obozu narodowego, 28 P.P.S., 16 „sanatorów”, 2 N.P.R.
Ogółem 93 radnych Polaków i 27 żydów.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 23 maja.

Ostateczne wyniki głosowania przy wyborach do Rady Miejskiej m. stoł. Warszawy w zestawieniu prowizorycznym przedstawiają się następująco:

Otrzymały głosów listy:

Lista Nr. 1 — 628	Lista Nr. 16 — 39.392
„ 2 — 71.976	„ 17 — 1.361
„ 3 — 2.199	„ 18 — 5.822
„ 4 — 19.875	„ 19 — 1.488
„ 5 — 7.862	„ 20 — 2.104
„ 6 — 261	„ 21 — 1.295
„ 7 — 2.549	„ 22 — 220
„ 8 — 1.040	„ 23 — 5
„ 11 — 6.294	„ 24 — 27
„ 12 — 118.643	„ 25 — 40.673
„ 14 — 2.122	„ 26 — 386
„ 15 — 939	„ 27 — 507

Ogółem unieważniono 66.578 głosów.

Ważnych głosów oddano 329.217. Wynika z tego, że frekwencja przy wyborach wyniosła 65,5 procent, uprawionych do głosowania. Dzielnik wyborczy wyniósł 2.720 głosów, wobec czego prowizoryczne obliczenie ilości mandatów, przypadających na poszczególne listy przedstawia się jak następuje:

Lista Nr. 2 — 28 mandatów
„ 4 — 7
„ 5 — 3
„ 11 — 2
„ 12 — 47
„ 16 — 15
„ 18 — 2
„ 25 — 16

Oficjalnie ustalone wyniki wyborów podane będą do wiadomości w myśl art. 39 regulaminu wyborczego dnia 25 maja b. r.

OGÓLNE WNIOSKI.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 23 maja.

Dopiero we wtorek zrana będą wiadome oficjalne wyniki niedzielnych wyborów do Rady Miejskiej m. Warszawy. — Wszystkie dotychczasowe obliczenia nie są jeszcze urzędowe. Mimo to można stwierdzić, że rządy stolicy pozostaną w rękach polskich. Na 93 mandaty polskie przypada 27 żydowskich. Skoro się uwzględni głosy jedynie polskie, to się widzi, że absolutną większość otrzymała 12-tka. Niemniej widać, że wzrosły głosy radykalne, zarówno PPS., jak i po stronie żydowskiej, gdzie blok żydowski poniósł porażkę na rzecz komunizującego Bundu i Poalej Sjonu. Lista 25 skoro się zważy po parcie wojskowych, urzędników państwa wych i służby pocztowej, nadmiernem uznaniem się nie może pochwalić.

Najcharakterystyczniejsze, to liczba głosów unieważnionych. Jak już donosiliśmy, komuniści postanowili demonstrować swoją siłę przez głosowanie.

Przyszła rada miejska większości mieć nie będzie i wskutek tego dowolne są wszelkie kombinacje w tym zakresie.

Co sądzą nowoobrani radni o wyborach? Żydzi cieszą się z sukcesu 25-ki

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 23 maja.

Znamienne są zapatrywania nowoobраниch radnych najwybitniejszych przed

stawicielei swych grup, jakie wygłosili oni wobec reprezentantów prasy warszawskiej.

Marjan Borzecki
z K. O. P. S. (Nr. 12).

— Wynik wyborów nie jest zły, choć mógłby być znacznie lepszy, gdyby nie cały szereg list t. z. rozbiłaczy, którzy nie osiągnęli ani jednego mandatu, zato zmarnowali kilkanaście tysięcy głosów polskich.

Dr. Budzińska - Tylicka
z P. P. S. (Nr. 2).

„Wczorajsze wybory dały wielkie zwycięstwo demokracji, a tem samem oczywiście i socjalizmowi. P. Budzińska - Tylicka sądzi, że w przyszłości radni listy nr. 25, jeśli nie we wszystkich sprawach, to przynajmniej w wielu będą popierać radnych z P. P. S.”

Inż. Jankowski
z N. P. R. (Nr. 11).

— W pierwszym rzędzie stwierdzam mały udział ludności w głosowaniu. Przyczynę obojętności i zniechęcenia przeważnie ogółu robotniczego widzę w tem, że mają oni bardzo ciężkie warunki materialne i nie wierzą w ich poprawę. Skutkiem tego ta obojętność dla spraw publicznych. Tak zresztą było z wyborami do Kasy Chorych i tak było w dniu wczorajszym.

— Co do klasy pracującej, biorącej udział we wczorajszych wyborach, stwierdzam ze smutkiem, że opanowana ona jest przez obrzydliwą demagogię. Co do ukształtowania się przyszłej rady i o poła-

zeniach odrębnych grup, sądzę, że mówić o tem przedwcześnie.

Posel Marjan Kościakowski
z 25 (Grupa Sanacyjna).

— Jednym z niewątpliwych rezultatów wczorajszych wyborów jest stwierdzenie, iż w stolicy istnieją trzy decydujące ugrupowania polskie. Jest to 2 socjalistyczna, 12-stka prawicowa i 25 centrowa. Wszystkie inne roztopiły się w masie wyborczej. Będzie to wskazówka przy przyszłych wyborach do ciała ustawodawczych.

Posel Eljasz Kirszbraun

z Żydowskiego Bloku Narodowego (Nr. 16) oświadczył, że spodziewał się dla swojego ugrupowania 20 mandatów. „Otrzymałmy 15 tylko dlatego, że zawiodła w ostatnim dniu sprawność techniczna Komitetu żydowskiego bloku narodowego, pozatem duża liczba żydów nie została wciągnięta na listy wyborcze. Prócz tego przyczyniła się do małej ilości mandatów żydowskich zbyt duża liczba list żydowskich.

Na zapytanie, kogo żydzi poprą na prezydenta Warszawy, poseł Kirszbraun oświadczył, że to będzie zależać od osoby i od jej stosunku do postulatów żydowskich.

— Jak pan poseł ocenia wynik wyborów w społeczeństwie polskim?

— Lista 25 jest dla nas bardzo miła, to też z radością witamy, że zdołała ona kilkanaście mandatów oderwać od dwunastki.

Zakończenie obrad konferencji gospodarczej w Genewie.

Liga Narodów ma zrealizować rezultaty prac.

Znaczenie współpracy ekonomicznej całego świata.

Polska Agencja Telegraficzna.

Genewa, 23 maja.

Międzynarodowa konferencja ekonomiczna zakończyła swe obrady. Na końcu przewodniczący delegacji sowieckiej Osin-ski-Obolenki w przemówieniu zarzucił Lidze Narodów, że służy interesom mocarstw, zajmujących w świecie dominujące stanowisko.

Replikował w imieniu grupy robotniczej Jouhaux (Francja), który czyniąc aluzję do nowej ekonomicznej polityki Socjety, zaznaczył, że jeśli ktoś domaga się względnego traktowania dla siebie, to winien to stosować również wobec innych. Jouhaux zakończył oświadczenie, że osiągnięte przez konferencję rezultaty będą miały wielkie znaczenie dla całego świata. Odnosi się to do potępienia przez konferencję nacjonalizmu gospodarczego. Jouhaux wyraził pozatem nadzieję, że Liga Narodów zdoła zapoczątkować okres realizacji swych zamierzeń.

Konferencja uchwaliła następnie rezolu-

cję, w której powierza radzie Ligi Narodów wykorzystanie rezultatów konferencji, według jej uznania.

Delegat francuski Loucheur wyciągając z obrad konferencji ogólne wnioski, oświadczył, iż przekonał się, że Liga Narodów powinna odtąd zajmować się zagadnieniami gospodarczymi na równi z zagadnieniami z dziedziny politycznej.

DWIE REZOLUCJE.

Genewa, 23 maja.

Międzynarodowa konferencja ekonomiczna przyjęła dwie ważne rezolucje. Pierwsza z nich wzywa radę Ligi, aby w związku z kontynuowaniem i realizowaniem postanowień międzynarodowej konferencji ekonomicznej zwróciła uwagę na prace komitetu przygotowawczego konferencji, która wydała tak istotne rezultaty.

Druga rezolucja podkreśla znaczenie współpracy całego świata w dziedzinie gospodarczej, bez względu na systemy

gospodarcze, obowiązujące w poszczególnych państwach.

„Punkt-Roller”

zastępuje i skracą gimnastykę podobnie, jak stenografia zastępuje i skracą pisanie.

Tworzyjanki pod **Koluszkami**

miejsce sucha, zdrowa, dom skanalizowany, elektryczność, telefon, 10-cio morgowy park; jeszcze kilka wolnych pokoi z całodziennym utrzymaniem. Bliższych informacji udzielam: Warszawa, Nowy Świat 44, m. 19
Chrzanowska

Z pobytu prezydenta Francji w Londynie.



Prezydent Doumergue w 10-ciu dowcipnych karykaturach.

Niemcy nie mogą strawić swej klęski w Rybniku

Oszczercza kampania prasy przeciw Polsce.

Kłam tym insynuacjom zadaje fakt wzięcia przez 96 proc. uprawnionych udziału w głosowaniu.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Berlin, 23 maja.

Komunikat urzędowy Polskiej Agencji Telegraficznej o rzeczywistym przebiegu wyborów w Rybniku zamieściły w Berlinie tylko 4 dzienniki: socjalistyczny „Vorwärts” i trzy dzienniki nacjonalistyczne. Prasa prawicowa opatruje sfreżczony przez siebie tekst komunikatu tytułami w rodzaju: „Dzieje bezczelności polskiej i polskie kłamstwa”. „Vorwärts” natomiast pisze: „Polskie oświadczenie urzędowe brzmi niezwykle kategorycznie; możebyśmy nie nadawali mu zbyt wielkiego znaczenia, gdyby nie pewne konkretne twierdzenie, które musiało nas zaskoczyć

a mianowicie, że 96% uprawnionych do głosowania wzięło w tym głosowaniu udział. Jeżeli to jest ściśle, to cyfra ta przeczy szczerzonym początkowo głosom o niepoohamowanym terrorze polskim. Rząd Rzeszy utrzymuje w Katowicach konsula, ma więc możność udzielania autentycznych informacji o tem, co się wydarzyło w Rybniku istotnie. W szczególności rząd Rzeszy będzie musiał zająć stanowisko co do twierdzenia, że 96% ludności wzięło udział w głosowaniu. Ze strony niemieckiej podkreślono, że redaktor Haerger odwołał swoje dementi. Fakt ten wymaga również wyjaśnienia. W każdym razie jest pewne, że pierwsze do-

niesienie o pobiciu tego dziennikarza stwierdzające, iż rany poniesione przez niego są tak ciężkie, iż niema nadziei utrzymania go przy życiu, okazały się grubą przesadą. Nie mamy zamiaru przebaczać Polakom, jeżeli uczciwą mniejszość niemiecką, ale nie mamy również zamiaru dać się użyć za narzędzie niemiecko-nacjonalistycznej propagandy, operującej fałszywymi, czy choćby tylko przesadzonymi wiadomościami. Dlatego też powtarzamy swe żądanie, aby rząd Rzeszy zajął oficjalne stanowisko co do tych przeczących sobie twierdzeń, które od tygodnia zgóra tak niepokojąco zatruwają atmosferę obu krajów”.

Pruskie twierdze bastjonami przyszłego odwetu!

Niemcy dalej odmawiają zgody

na kontrolę postępów burzenia fortyfikacji wschodnich.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Paryż, 23 maja.

Ministerjum spraw zagranicznych oczekuje potwierdzenia wiadomości, że rząd niemiecki, odmówiwszy zgody na skontrolowanie przez komisję mocarstw sprzymierzonych postępu burzenia twierdz na wschodnich kresach państwa niemieckiego, proponuje aby attaches wojskowi mocarstw zwiedzili każdy oddzielnie tereny tych twierdz dla przekonania, że Niemcy zadosyćuczynili zobowiązaniem powyższym wobec konferencji ambasadorów. Rząd francuski ma się zgodzić na tę propozycję.

KROKI ALJANTÓW.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 23 maja.

Jak się dowiaduje „Times”, w ciągu ostatnich kilku dni ambasadorowie Anglii,

Francji i Włoch poczynili u rządu niemieckiego w formie przyjaznej przedstawienia w sprawie niszczenia umocnień na wschodnim pograniczu Niemiec.

STANOWISKO ANGLIJ.

Londyn, 23 maja.

W związku z twierdzeniem Niemiec, iż rzeczoznawcy wojskowi nie mają żadnego prawa zwiedzania terenów fortyfikacyjnych na wschodzie w celu stwierdzenia zniszczenia fortecy biuro Reutersa dowiaduje się, iż wedle stanowiska Anglii, Niemcy uczyniliby roztropnie wykazując swą dobrą wolę przez zaproszenie rzeczoznawców do zwiedzenia wspomnianych terenów fortyfikacyjnych. Do tej pory — zaznacza dalej biuro Reutersa — nie uczynione zostały żadne zbiorowe przedstawienia, jednakże wedle powszechnej opinii jakies kroki w tym kierunku winny być uczynione.

NIEMIECKIE ZAPRZECZENIA.

Berlin, 23 maja.

Dzienniki berlińskie zamieszczają półurzędowy komunikat, dementujący wiadomość „Times’a” jakoby ambasadorowie Anglii, Francji i Włoch mieli w ostatnich dniach poczynić wobec rządu niemieckiego go przyjazne przedstawienia w sprawie kontroli zburzonych fortec wschodnich. Komunikat oświadcza, że zarówno w Berlinie, jak i w innych stolicach mocarstw sprzymierzonych toczą się dyplomatyczne rozmowy i odbywają się sondowania w sprawie umocnień na wschodzie. Dotychczas były to jednak tylko luźne rozmowy, bez charakteru decydującego. Nie mogły one mieć poważniejszego charakteru, ponieważ raport gen. von Pawelsa o zakończeniu burzenia umocnień dotąd nie został rządowi urzędowo złożony.

Na widowni politycznej.

(Od własnego korespondenta).

PRZYJĘCIA U WICEPREMIERA BARTLA.

Wicepremier Bartel przyjął wczoraj ministra Składkowskiego, z którym omawiał wyniki wyborów niedzielnych do rady miejskiej, ponadto konferował z min. Zaleskim i Kwiatkowskim, wreszcie przyjął posła Badera z Wiednia, który był w Warszawie w sprawach służbowych.

DELEGACJA POLSKA NA RADE LIGI NARODÓW.

Na radę Ligi Narodów, która zbiera się 13 czerwca, wyjeżdża min. Zaleski, komisarz Strassburger i radca Adam Tarnowski. Na radzie będzie między innymi załatwiona także sprawa pożyczki dla Gdańska.

AMB. LAROCHE U MIN. ZALESKIEGO.

Minister Zaleski przyjął wczoraj ambasadora Laroche.

WYBITNY EKONOMISTA SZWEDZKI PRZYBYWA DO WARSZAWY.

W najbliższych dniach przybędzie do Warszawy wybitny ekonomista szwedzki, prof. Gustaw Caffel, delegat rządu szwedzkiego na konferencję genewską. Znakomity uczonec wygłosi w Warszawie szereg odczytów.

ZALOŻENIE KAMIENIA WEGIELNEGO POD GMACH POSELSKWA POLSKIEGO W ANGORZE.

Wobec władz rządowych i miejskich, korpusu dyplomatycznego, przedstawicieli prasy i kół towarzyskich odbyło się w Angorze uroczyste założenie kamienia węgielnego pod gmach poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej. Społeczeństwo tureckie i cała prasa powitała ten fakt z wielką sympatią.

REWIZJE W „STRAŻY NARODOWEJ” W SOSNOWCU.

W Sosnowcu dokonano w niedzielę rewizji 8 członków i kierownika miejscowego oddziału „Straży Narodowej” tudzież w jej lokalu. Policja zabrała wszelką korespondencję, dokumenty i skonfiskowała kasę, zabierając około 600 zł.

OBRADY KLUBU CHRZEŚC. NAR.

Wczoraj wieczorem odbywał narady Klub Chrześc. Nar. Omawiano położenie polityczne, jakie się wytworzyło obecnie na skutek ostatnich wystąpień rządu i wyborów warszawskich. Referaty wypowiedzieli posłowie Dubanowicz i Stroński. Dalszy ciąg obrad nastąpi w pierwszych dniach czerwca.

III-ci międzynarodowy kongres

Agencji Telegraficznych

rozpoczął swe obrady w Warszawie.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 23 maja.

W poniedziałek, dnia 23 maja nastąpiło otwarcie 3-go międzynarodowego kongresu Agencji Telegraficznych całego świata. Otwarcia tego fak ważnego pod względem politycznym kongresu, dokonał w sali konferencyjnej Ministerstwa Rolnictwa szef gabinetu prezydium rady ministrów dr. Grabowski, który w krótkim przemówieniu powitał uczestników kongresu podkreślając, że rząd polski specjalnie ceni fakt, iż kongres zwołany został do Warszawy.

W imieniu Polskiej Agencji Telegraficznej przybyłych powitał dyrektor Piotr Górecki, wyrażając radość, że dana była Polskiej Agencji Telegraficznej możność odegrania roli gospodarza wobec miłych gości i kolegów.

W odpowiedzi zabrał głos sir Roderick Jones, prezes rady nadzorczej Agencji Reutersa, który w przemówieniu angielskim podkreślił swoje specjalne zado-

wolenie, że przybył do Warszawy i nacalnie przekonał się, że Warszawa jest miastem, które stale rozkwita i rozwija się.

W imieniu Agencji Havasa przemawiał p. Meymot, proponując na przewodniczącego kongresu d-ra Grzybowskięgo.

Po objęciu prezydium przez d-ra Grzybowskięgo, na wiceprezesów wybrano p. Meymot z Agencji Havasa i Clements, dyrektora Agencji Reutersa.

Następnie na propozycję p. Meymot kongres uchwalił wysłać telegram powitalny do Pana Prezydenta Rzplitej. Po ukonstytuowaniu prezydium kongres przyjął do swego porządku dziennego.

Wieczorem odbył się w resursie kulturalnej bankiet, wydany na cześć gości przez Polską Agencję Telegraficzną.

Jutro o godzinie 1-ej min. 30 Minister Spraw Zagranicznych p. August Zaleski przyjmie gości śniadaniem w hotelu Europejskim.

Strajk w przemyśle metalowym Zagłębia.

Robotnicy odrzucili podwyżkę 2 — 7 proc.

Sosnowiec, 23 maja.

Zatarg o podwyżkę płac w przemyśle metalowym Zagłębia Dąbrowieckiego zaostriżył się w wysokim stopniu. Związki zawodowe odrzuciły udzielaną przez prze myślowców podwyżkę w wysokości od 2 do 7 proc. i proklamowały strajk, który wybuchł już w ciągu dnia dzisiejszego.

Praca rzucona została w następujących fabrykach: walcownia „Renard”, huta „Katarzyna”, huta „Milowice”, Huta Bankowa i inne oraz fabryki Fitzner i

Gampner w Sosnowcu i Dąbrowie. Kontynuują pracę jedynie nieliczne zakłady.

Przebieg strajku naogół spokojny. Komuniści usiłowali w małych grupach rozwinąć gorączkową akcję propagandową. W sosnowieckiej fabryce rur usiłowania komunistów, zmierzające do zmuszenia robotników do porzucenia pracy, zostały przez policję udaremnione.

Ku realizacji pożyczki.

Decyzja w rękach rządu.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 23 maja.

W połowie tygodnia ma powrócić z Paryża dyrektor departamentu Ministerstwa Skarbu, p. Barański, który przywiezie wykończony całkowicie projekt kontraktu pożyczki amerykańskiej. Będzie on przedłożony rządowi do ostatecznej aprobaty. W związku z tem wczoraj odbyła

się konferencja wicepremiera Bartla z ministrem Czechowiczem. O ile rząd zaaprobuje ostatnie warunki przedstawione przez konsorcjum amerykańskie, natenczas możliwe jest podpisanie warunków pożyczki jeszcze w maju lub w początkach czerwca. Wtedy wyjechałby do Paryża min. Czechowicz, w celu ostatecznego sfinalizowania narad.

Wśród krwawego chaosu na Dalekim Wschodzie.

Hankou w płomieniach.

Agencja telegraficzna „Express”.

Pekin, 23 maja.

Koncentracja przeważnej części sił gen. Czang-Tso-Lina na froncie Hankou, likwidujących rząd lewicy Kuo-Min-Tangu, Hankou ogołociła obsadę wojskową oddziałów północnych na wschodnich odcinkach Jan-Tse-Kjangu. Wykorzystując sytuację oddziały gen. Czang-Kai-Szeka przeprowadziły się z duż. siłami na wschód od Nankinu, prowadząc ze zmiennym powodzeniem walkę na linii wsi o 10 km. na północ od północnego brzegu Jan-Tse-Kjangu.

ki Borodin opuścił już terytorium chińskie i wyjechał do Moskwy. Jego następcą generalny, konsul Linde, chciał złożyć wizytę Czang-Kaj-Szekowi, jednakże ten ka zał go zawiadomił, że wobec wrogich nastrojów, panujących wśród ludności chińskiej z powodu wykroczeń komunistycznych, prosi go również o opuszczenie terytorium państwa chińskiego.

Klomb powietrza.

Szał entuzjazmu Ameryki dla Lindbergha

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 23 maja.

Agencja Reutersa donosi z Nowego Jorku: „Amerykę ogarnął szal entuzjazmu dla Lindbergha. Manifestacje na cześć lotnika zarówno pod względem formy jak rozmiarów przekraczają nawet pierwsze uroczystości zawieszenia broni, obchodzone w roku 1918. Pod adresem Lindbergha wysłano wczoraj do Paryża przeszło 1500 depesz. Szal ogarnął nie tylko większe miasta, lecz również małe miasteczka, osady i wsie. Mieszkańcy przepelniają place i ulice. Okrzyki rozentuzjazmowanego tłumy nie milkną. Niektóre dzienniki nazywają Lindbergha — Columbem powietrza.”

Za zdrowie i zadowolenie

całej rodziny czuje się odpowiedzialną pani domu. Niemal to dla niej ciężar wobec panującej drożyzny. A jednak zapomocą tak drobnego wydatku, jaki powodują budynie Oetkera, urozmaicić można świetnie stół domowy i zyskać powszechne uznanie. Budynie Oetkera są pożywne, smaczne i tanie. Jedna paczka starczy na 3-6 osób, nie trudno więc ten wydatek zaoszczędzić na czemś innym.

Rezultaty stołecznych wyborów

Łódź, dnia 23 maja.

Aby zorientować się w wynikach wyborów warszawskich w przyszłym układzie sił na terenie rady i magistratu stolicy oraz w tem, o ile dotychczasowy polski stan posiadania został zagrożony i co można suponować o nastrojach politycznych całego kraju, — należy zwrócić się do cyfr, które wyrzuciły urny wyborcze. Prawdopodobnie nastąpią tu pewne drobne przesunięcia.

Stronnictwa polskie osiągnęły: Lista 12 (narodowa) 47 głosów, lista 2 (pepełowska) 28 głosów, lista 25 (sanatorów) 11 głosów, lista 11 (N.P.R.) 2 głosy.

Żydowskie stronnictwa: Lista 16 (burżuazyna) 17 głosów i pozostałe żydów, grup, lewicowe 10 głosów razem 27 głosów żydowskich. Obóz sanacyjny, który oddał po władze w samorządzie stołecznym, osiągnął zaledwie 16 głosów, na 120 możliwych, czyli 13 proc.

Kto pragnie wyrobić sobie prawdziwy obraz o politycznej i gospodarczej fizjonomii warszawskiego społeczeństwa musi prowadzić, jako poważną korekturę 1578 nieważniących głosów komunistycznych, co prawie równa się głosom, oddanym na P. P. S. (71.976 gł.). Dopiero wtedy widać skąd zagraża niebezpieczeństwo i że alarmy o niebezpieczeństwie komunistycznym w Polsce nie są bezpodstawne.

Dotychczasowa większość w radzie miejskiej stolicy, reprezentowana przez 47 mandatów, stopniała do 47 mandatów. W ten sposób żadne ugrupowanie polityczne nie ma tam większości, a więc z punktu widzenia parlamentarnego mamy samorządzie warszawskim poważne pogorszenie się sytuacji.

Zamiast większości — otwierają się perspektywy bloków. Blok lewicowy nie może powstać bez żydów w szczególności bez 17 — 19 głosów burżuazji żydowskiej. Blok polski nie może powstać bez głosów z sanacyjnej listy 25 i w ten sposób odpowiedzialność za utrzymanie polskiego stanu posiadania leży na ugrupowaniu sanacyjnym.

A więc i żydzi i sanatorzy w pewnych warunkach mogą odgrywać rolę jezczyka wagi.

Warszawa, jako olbrzymi ośrodek miejski nie może decydować bezapelacyjnie o panujących nastrojach politycznych w ca-

łym naszym kraju, posiadającym charakter zagrany. Jednakże Warszawa w dniu 22 b. m. zadokumentowała, że w Polsce istnieją pewne mocne a stałe ośrodki przekonani politycznych i że społeczeństwo nasze nie jest podobne do łatwo przenoszających się z miejsca na miejsce gór lotnego piasku.

Mimo wszystko widocznym jest pe-

wne przesunięcie się na lewo i to na całej linii, gdyż obejmuje i żydów, którzy dużo dali głosów na skasowaną listę komunistyczną. Wahadło warszawskiego życia politycznego przesunęło się na lewo wtedy, kiedy w innych krajach Europy idzie już na prawo. Jeśliby z wyborów warszawskich brać asumpt do przyszłych wyborów sejmowych, to wynikałoby z te-

go, iż widmo parlamentu bez większości parlamentarnej zarysowało się jeszcze groźniej nad Polską, aniżeli dotąd. Ale tylko słabi i usposobieni defetystycznie mogą w tych warunkach opuścić bezczynnie ręce. Przyszłycy do znanania się z przeciwnikami ogół polski pójdzie naprzód z nieugiętą wolą walki o lepsze jutro i o potężną Ojczyznę. S.

ŚWITY POLITYCZNE.

DZIEŃ DECYZJI.

Stolica pod znakiem wyborów.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 22 maja.

Piszę te słowa wieczorem, kiedy ruch wyborczy już znacznie osłabł, podobnie, jak osłabło nateżenie agitacji. Dopiero za cztery godziny, około północy zaczął nadchodzić pierwsze wyniki głosowania, na których podstawie będzie sobie można odtworzyć obraz pełny; ostateczny rezultat spodziewany jest dopiero nad ranem.

Miasto przeżyło dzień wyborów w wielkim napięciu.

Jeszcze w przeddzień wyborów odbyło się około 30 zgromadzeń. Ostatnia noc spłynęła na dekorowaniu parkanów, kamienic, bruków afiszami wyborczymi i numerami list. Tu i ówdzie doszło do starć pomiędzy agitatorami. Teror rozwijał się socjalistami, którzy operują „milicją“.

Silne wrażenie wywarła w stolicy wiadomość o rozwiązaniu Straży Narodowej. Równocześnie z wiadomością o rozwiązaniu prasa podała rezolucję ostatniego zarządu głównego, który wręcz oświadczył, iż pomimo stanowiska rządu w dalszym ciągu będzie prowadził swą działalność — skierowaną przeciwko czynnikom wyrotowym i przeciwko kołom antypaństwowym. Był to już jej śpiew łabędzi, gdyż wieczorem zapadła decyzja ministerjum spraw wewnętrznych.

W komentarzu, który otrzymały z kół tegoż ministerjum pisma rządowe, utrzymuje się, iż Straż przekroczyła swe granice, zastrzeżone statutem, że szerzyła akcję antypaństwową, bo arogowała sobie obronę przed czynnikami rozkładu, co należy do władz państwowych, że wreszcie stanowiła „bojówkę“, a takiej instytucji władze nie ścierpia. Jakież obecnie zachowa się p. gen. Składkowski wraz z dyrektorem departamentu politycznego p. Świątalskim tudzież naczelnikiem wydziału politycznego kpt. Suchenkiem-Suchekim wobec milicji socjalistycznej, która istnieje, działa, daje nawet salwy na pogrzebach, w których uczestniczy i główny komendant policji p. pułk. Jagrym-Maleszewski i komendant miasta gen. Rozen?

Jak się zachowają wobec Strzelca — który często odgrywa rolę bojówki dla grup radykalizujących?

Wśród takich refleksyj wielu szło do urny wyborczej. Pośpieszono do niej zaraz z rana. Każdy przypuszczał, iż Warszawa tego dnia, jak co niedzieli, nie wstanie wcześniej — i zawiódł się srode. Lokale głosowania były najsilniej obsadzone od rana do pory obiadowej. Wszędzie ciągnęły się długie ogonki, jakkolwiek dzięki temu, iż urzędowo więcej, niż przy wyborach parlamentarnych lokali wyborczych, sam akt głosowania odbywał się szybko.

Wzruszające były objawy w lokalach wyborczych. Często spotkać było można osoby starsze i schorowane, które wsparte o ramie młodszych z wielkim wysiłkiem wlokły się, by swój obowiązek spełnić. Imponował udział kobiet. Z zawziętością wyczekiwały swej kolejki. Wśród ludności rdzennie polskiej dominowała 12-ka niepodzielnie. Głosowanie samo odbywało się w spokoju, a choć tu i ówdzie jeździły samochody i zaśmiecały kartkami i ulotkami trotuary — nife było nigdzie ni zgiełku, ni wrzawy. Podobnie też było na Powiślu i Woli, w okolicach robotniczych, gdzie znów terror socjalistyczny nie pozwalał na propagandę innym. Dlatego też 12-ka uciekała się do wywie-

szania swych reklam na balkonach. Nocą jednakże znajdowali się draby, którzy usiłowali wywieść te żdzierać drągami.

O ile w dzielnicach aryjskich panował wszędzie spokój, o tyle dzielnice żydowskie huczały wrzawą i wrzaskiem. W naszych stronach ulice były pełne, ale tłum płynął normalnie ulicą, tam zaś stłoczyły się masy nieruchomo, gestykulując, dyskutując, swarząc się hałaśliwie. Często przychodziło tu do rękoczynów i starć. Zajadłość była większa, niż w dzielnicach polskich. Afisze żydowskie, przeważnie w żargonie, choć spory odsetek stanowiły afisze żydowsko - polskie. Gdzieniegdzie nie było znać wyborów. W parkach pełno. Park Ujazdowski, Łazienki, park Skaryszewski — zalane publicznością. Dzięki słońcu dużo było wszędzie radości i wesela. Boiska sportowe tętniły życiem.

Raz pokropił mały kapuśniaczek przed 10-tą. Trochę wyborców odeszło do do-

mów, ale rychło wróciło, uzbrojwszy się w parasole. Dopiero pod wieczór spadł deszcz ulewny, że jednak był ciepły — nie zlorzecono mu zanadto.

Jeżeli chodzi o wysiłek agitacyjny afiszowy, to na pierwszym miejscu trzeba postawić 25-ke (sanacja!) która rzuciła na miasto niezliczoną ilość afiszów, ulotek i numerków.

Wielki też wysiłek agitacyjny uczyniła PPS, która posuwała się do niewłaściwej konkurencji z przeciwnikami: zalepiała ich afisze swemi, zamarowywała je tak, by z nich została tylko sakramentalna ich 2-ka. Dopiero potem szła 12-ka, która główny wysiłek agitacyjny skierowała na akcję osobistą. Wydatną pomocą służyła jej młodzież akademicka, która na platformach samochodowych ciągle jeździła po mieście.

I co najważniejsze: oto młodzież angażowała się tylko tu, w obozie narodowym... H. W.

O czem piszą inni? PRZEGLĄD PRASY.

PO WYBORACH W WARSZAWIE.

Wynik wyborów wczorajszym w Warszawie należy poczytywać za wielce znamienity. Komitet obrony polskości Warszawy zdobył 120 tysięcy głosów, czyli więcej, niż razem wzięte listy: socjalistyczna (2) i rządowa (25), i będzie reprezentowany w przyszłej radzie miejskiej przez poważną, bo dochodzącą prawie do 50 ilość radnych. Nie jest to wprawdzie większość, ale też żywiły, zespolone wczoraj w K. O. P. W. i w poprzedniej radzie warszawskiej, samodzielnie jej nie tworzyły i musiały dlatego uciekać się do bloku z temi grupami, które teraz poparły listę rządową. Można zatem powie dzieć, że obóz chrześcijański, narodowy, umiarkowany zachował całkowicie swe dawne pozycje. Pod tym względem Warszawa pozostała sobie wierna.

Pisząc o wyniku wyborów „Kurjer Warsz.“ stawia następujące horoskopy co do losów gospodarki miejskiej w stolicy:

Większości bezwzględnej nie zdobyła, jak wskazują liczby, żadna lista. Między dwoma skrzydłami, z których jedno reprezentowane jest przez Komitet obrony polskości Warszawy, a drugie przez socjalistów polskich i żydowskich, staną grupy, rozstrzygające z natury rzeczy bądź o trwałość, bądź o gorażnej większości. Przypadnie im w udziale wygodna, czy, jak kto chce, niewygodna rola jezczyka u wagi. Jak one ją będą wykonywały? Na ważne to dla gospodarki miejskiej pytanie nie odpowie dziś chyba nikt, nawet ci, do których ono powinno być zaadresowane. W szczególności główni beneficjanci „srodka“, radni z listy rządowej, sami zapewne nie orientują się jeszcze w swych zadaniach przyszłych, lubo z góry można być pewnym, iż myśl o współdziałaniu z tak namiętnie, bezwzględnie, fanatycznie zwalczaną prawicą jest im więcej, niż obca. Przytem są tu i obietnice przedwyborcze dostatecznie dwuznaczne, aby nie pozwalać im na wiązanie się z którąkolwiek grupą, posiadającą określony program administracji miejskiej. Czysta polityka ogólna będzie tam,

jeśli się nie mylimy, głównie dyktowała taktkę na terenie miejskim. Również i społecznie umiarkowani żydzi zachowają „wolną rękę“, jako że dążenia nacjonalistyczne klóciły się u nich zawsze z kłopotami socjalnemi.

W każdym razie okres jakiejś takiej większości w naszej radzie miejskiej wygląda na zakończony. Był on i dotychczas raczej chimeryczny, ale był. Jutro wszakże przedstawi się stanowczo gorzej. Być może, że z czasem doświadczenie czegoś nauczy nowych ludzi, że przedewszystkiem nauczy ich realnej oceny konieczności życiowych, ale to rzecz przyszłości.

„Przeгляд Wieczorny“ uważa, iż „reakcja“ poniosła klęskę:

„Przy poprzednich wyborach do Rady Miejskiej Warszawy, w r. 1919 blok reakcji i ciemnoty pod komendą narodowej demokracji zdobył 61 mandatów, polska partja socjalistyczna uzyskała tylko 23 mandaty, niesocjalistyczna lewica tylko 6 mandatów. W dniu wczorajszym blok reakcji i ciemnoty pod komendą narodowej demokracji zdobył tylko 47 mandatów, to znaczy — stracił 14 mandatów, polska partja socjalistyczna zyskała 5 mandatów, niesocjalistyczna lewica zyskała 6 mandatów aż dziesięć. Jeżeli wziąć pod uwagę cyfry głosów oddanych wczoraj do urn wyborczych przez polską ludność Warszawy i zestawie je z głosowaniem z przed lat c-śmiu — fakt klęski obozu reakcji i ciemnoty ujawnia się jeszcze wyraźniej. Większość głosów polskich w Warszawie padła wczoraj na listy lewicowe, podczas gdy w roku 1919 reakcja zdobyła trzy razy więcej głosów niż lewica“.

SŁABI, ANEMICZNI, REKONWALE SCENCI

powinni dodawać do kąpieli SILV-OZON „MOTOR“ w gałkach.

Siv-Ozon-„Motor“ (wyciąg ze świeżej, kosedrzewiny) działa dodatnio na wzmożenie organizmu.

Wystrzegać się tanich, lecz bezwartościowych naśladownictw, pozabawionych własności leczniczych.

przededniu zerwania stonków między St. Zjedn. a Meksykiem.



Amerykański ambasador w Waszyngtonie, Senator Don Mannel E. Teliez (w środku), radca marynarki prezydenta, komendant Andrew (na prawo) i sekretarz Butna lewo) po konferencji u prezydenta Coolidge'a.

Sensacyjne poszukiwania archeologiczne we Włoszech.

Projekt osuszenia jeziora Nemi o 30 milionach metr. sześciennych wody.

Słynne galery Kaliguli na dnie „Zwierciadła Diany“.

(Korespondencja własna).

Rzym, w maju.

w) „Fantazje szalonego Kaliguli“, „Skarb na dnie jeziora“, „Tajemnica Zwierciadła Diany“, etc., etc. — na wiele sensacyjnych tytułów zasługuje najbardziej rzeczowy i suchy opis poszukiwań archeologicznych, mających być wkrótce — dzięki inicjatywie Mussoliniego — przedsięwzięciem w okolicach Rzymu. Żaden z tych wspaniałych brzmiających nagłówków nie byłby, właściwie mówiąc przesadnym, każdy zawierałby trochę najistotniejszej prawdy, gdyż w najbliższej przyszłości przystępują Włosi do częściowego osuszenia jeziora Nemi, zwanego również „Zwierciadłem Diany“, a to celem wydobycia, od wieków na dnie jego spoczywających wspaniałych galer — „pływających w pałacu“ Kaliguli. Zadanie nielada, wymagające wielkiego nakładu czasu, pracy i kapitału, należy bowiem przedewszystkiem wypompować 30 milionów metrów sześciennych wody, i to w ten sposób, by móc — po wyciągnięciu historycznych statków — przelać całą tę masę wody, a przynajmniej znaczną jej część z powrotem. Mają przeto być ułożone specjalne rurociągi od „Zwierciadła Diany“ aż do Albano, innego jeziora, niezbyt oddalonego, które odegra rolę zbiornika, przechowyującego owych 30 milionów metrów wody przez okres trwania prac archeologicznych.

Co skłania rząd włoski do asygnowania blisko 10-u milionów lirów na te poszukiwania? Co wzbudza tak niezwykle zainteresowanie w świecie naukowym? Co pozwala miłośnikom sztuki starożytnej spodziewać się kapitalnej wagi odkryć? Wszystko sprowadzić można do lako-

nicznej dosyć wzmianki, znajdującej się w dawnych kronikach rzymskich. Na rozkaz Kaliguli, znanego ze swoich fantastycznych zachcianek, wybudowano na jeziorze, poświęconem bogini Dianie i stąd noszącemu miano „Zwierciadła Diany“, dwie przepyszne galery. Z najdalszych prowincji Imperjum sprowadzono w tym celu potężne pnie najcenniejszych gatunków drzewa, wszystkie ozdoby metalowe i cały sprzęt marynarki odlane zostały z kosztownego brązu przez wybranych mistrzów Hellady i Rzymu, posadzki wyłożone były z płyt ciosanych w różowym marmurze. Statki posiadały mieszkalne pokoje umeblowane w isticie monarszym zbytkiem, ozdobione arcydziełami sztuki malarskiej, rzeźbiarskiej, czelesterskiej i t. d. — słowem, były to rzeczywiście pałace, jakie się spotyka... w bajkach. Z chwilą, gdy przychodziło lato i rozpoczynały się znojne upały, Kaligula wraz ze swoją najbliższą świtą opuszczał Rzym, spędzając gorące miesiące na pokładzie tych galer, ochrzczonych przez dworaków mianem „ósmego cudu świata“.

Jakie były dalsze losy owych pałaców pływających, kiedy i na skutek czego one zatonały, niewiadomo — kroniki późniejsze nic o nich już nie wspominają. Ponieważ głębokość jeziora jest stosunkowo bardzo znaczna, przeto wszelkie próby dotarcia do zatopionych statków, dokonywane w ciągu ubiegłych stuleci, nie dały żadnych konkretnych wyników. Parę poczyniła tylko belek drewnianych, kilka wielkich gwoździ brązowych, są jedynymi trofeami, zdobytemi przez odważnych nurków i figurującymi w Muzeum Narodowym na Piazza Termini.

Zdołano natomiast ustalić najzupełniej

ściśle miejsce, w którym galery leżą na dnie jeziora i zbadać nawet jego topografię. Amerykańscy technicy zaproponowali pokrycie każdej z tych galer specjalnymi kesonami, wypompowanie z nich wody i przeprowadzenie poszukiwań sztucznie opróżnionych tą drogą pomieszczeń. Włoscy inżynierowie odrzucili ten projekt, jako nie odpowiadający dostatecznie właściwemu celowi, którym jest wydobycie statków w całości i postanowili zastosować metodę, umożliwiającą poszukiwania na częściowo osuszonej dnie. Sfery rządowe są przekonane, że wyłożone sumy zwrócą się z biegiem czasu, gdyż napływ cudzoziemców, pragnących przypatrywać się pracom i oglądać — za odpowiednią opłatą — wydobyte skarby sztuki, pokryje z nawiazką wszystkie koszty.

Wiadomości z całego świata.

NAJWIĘKSZA GŁĘBOKOŚĆ MORZA.

w) Prasa berlińska donosi, że krążownik niemiecki „Emden“ zdołał w czasie podróży z Celebesu do Japonii ustalić największą ze znanych dotąd głębokości morskich, wynoszącą 10,430 metrów. Maksymalne cyfry w tej dziedzinie były 9700 metrów według pomiarów, dokonanych w pobliżu wysp Filipińskich przed wojną jeszcze. Znany geograf niemiecki, prof. Krebs twierdzi, że w zachodniej części oceanu Spokojnego można byłoby z pewnością odkryć daleko większe głębiny, posiadające prawdopodobnie zupełnie nieznaną faunę morską.



Wszczęświatowej sławy tenor Battistini w karykaturze.

OLBRZYMIĘ CYGARO.

w) Lord Birkenhead otrzymał na bankiecie, wydanym przez fabrykantów wyrobów tytoniowych, dar w postaci cygara posiadającego imponującą długość... 50 centymetrów! Znawcy wyliczyli, że wypalenie takiego olbrzyma w szybkim tempie wymaga minimum czterech godzin czasu, przy normalnych zaś pociągnięciach — do sześciu godzin. Wobec tego minister Indji wyrzekł się dla braku czasu niezbędnego, tej przyjemności i umieścił rekordowe cygare w swojej kolekcji osobliwości.

PLAGA SZCZURÓW.

w) Sowiecki urząd statystyczny wyliczył, że straty materialne, zadawane Rosji przez pleniące się zastępy szczurów, dochodzą do olbrzymiej sumy jednego miliona rubli czerwonych rocznie. Przypuszczalna ilość tych gryzoniów, należących do najbardziej tam rozpowszechnionej fauny, wynosi 150 milionów, czyli, że każdy szczur „objada“ Rosję na 7 rubli.

GEORGE MEREDITH.

(149)

Evan Harrington.

Autoryzowany przekład z angielskiego

Zofii Poplawskiej.

(Ciąg dalszy).

— Zanim matka zdążyła zastanowić się nad tą propozycją, stary Tom zerwał się i podał Rozie ramię.

— Panienska pozwoli, że ją zaprowadzę do salonu na górę — on pójdzie za nami — z pewnością!

Roza nie przewidziała tego, ale nie widząc chmury na twarzy matki, ani ojca, podała starymu Tomowi ramię, oczekując na gest ze strony Evana. Obie strony nie miały czasu do namysłu. Stary Tom chwycił za cugle w chwili najbardziej odpowiedniej. Młodzi znaleźli się sami, jak gdyby stary ponury geniusz sprowadził ich razem.

— Czy przebaczysz mi, Evan? — spytała, patrząc na niego nieśmiało.

— Z całego serca, Rozo! — powiedział wesoło.

— Nie, Evan, znam lepiej twoje serce! Ach, Evan, powinieneś wiedzieć, że zbyt cię kochamy, by chcieć zranić... Przeszliśmy podziękować za twoją wspaniałość... Więc niczego nie chcesz przyjąć?! Czy my możemy przyjąć to, co nam ofiarowujesz, jeżeli w żaden sposób...

— Nie mów nic więcej! — przerwał — Widzisz mnie tutaj! teraz mnie znasz takim, jaki jestem!

— Tak, tak... — w oczach jej stanęły łzy. — Dlaczego przyjechałam, pytasz? To tego nie możesz mi przebaczyć! Teraz widzę, że to było niepotrzebne! Evan dlaczego mnie zdradziłeś?!

— Ja ciebie zdradziłem, Rozo?!

— Powiedziałeś kiedyś, że mnie kochasz!

— Plakała. Serce w nim stopniało, a miłość wolała!

— Powiedziałem: do śmierci! i do śmierci będę cię kochał, Rozo!

— Więc, dlaczego zdradziłeś mnie, Evan?!

— Wiem wszystko... Jeżeli oczerznięs sam siebie przede mną, to przecież

zrobiłeś to dlatego, że kochasz coś więcej niż mnie! I ty myślisz, że ja jestem obłudna! Kto z nas był obłudny?! To głupio mówić o tych rzeczach teraz, kiedy jest już za późno... ale bądź sprawiedliwy... Chciałabym żebyśmy zostali przy jaciółmi... Czy możesz to zrobić, zmusiwszy się trochę?!

— Czy płynęły po jej policzkach. Ta cudna pokora pokazała mu całą niższość jego dumy, która dotychczas była mu pod porą.

— Teraz, kiedy jesteś w domu, w którym urodziłem się i żyć muszę — czy żalujesz tego, co się stało?

— Wargi jej drgnęły boleśnie.

— Czy mogę nie żalować tego do końca życia, Evan?

— Czy był w stanie zachować spokój?!

— Rozo! — powiedział z taką namietnością, że drzeć zaczęła. — Czy jesteś związana z tym człowiekiem? — A gdy spuściła oczy. — To niemożliwe! Przecież go nie kochasz! Złam słowo, którego nie możesz dotrzymać! Złam je, bądź moja! To brzydki, że proszę cię o to tutaj... Ale, Rozo, ja stąd wyjadę! Przyjmę każdą posadę, jaką da mi twój ojciec, jaką ktokolwiek mi da! Ukochana, szlachetna dziewczyno! Widzę całą swoją zdradę, z której nie zdawałem sobie sprawy. Byłem głupi! Wspomóż mi i prowadź jak dusza ciała! Bądź moja!

— Och, Evan! — zawołała przerażona zmianą, która nagle w nim zaszła i gnała ją niewiadomo dokąd. Błagalnie zalała rękę.

— Tak, Rozo, nauczyłaś mnie, czem może być miłość... Nie możesz poślubić tego człowieka!

— Ale mój honor, Evanie! nie, nie kocham go, bo kochać mogę tylko jednego! Ma moje słowo... czy wolno mi je łamać?!

Siła tego pytania zdławiła go, chociaż serce jego wyrzywało się do niej.

— Czy możesz spojrzeć ze mną w twarz światu, Rozo? — spytał.

— Och, Evan, czy jest dla mnie rafał! pomyśl, zadecyduj... Nie... nie. Wiem, że moja matka tak na to patrzy...

Dlatego pozwoliłaby mi być tu z tobą, jeżeli nie była przekonana, że jestem z nim zaręczona lub nie miałaby do mnie zupełnego zaufania? o, pomóż mi! bądź ty moim przewodnikiem! Pomyśl, czy

po tem mógłbyś mi sam wierzyć... gardziłabym sobą!

— Jeżeli nie wyjdiesz za niego! z goryczą powiedział Evan. A potem myśląc jak myślał mężczyźni na widok pięknej młodej dziewczyny, idącej ku spełnieniu ofiary, której potworności nie chciał przed nią ukryć — nienawidząc jej za spokój, uwielbiając za niewinność — powiedział:

— Zrób jak chcesz, Rozo! świat przyzna ci słusność! Jeżeli robi to również i twoje sumienie — żegnaj! żegnaj! niech Bóg ci dopomóż!

Szepnęła:

— Żegnaj...

Czy ludzka się, że powie jej coś więcej?!

— Czego pragnęła, czego spodziewała się w tej chwili?!

Wzięła jej rękę i cała ją, a ona z przymkniętymi oczyma pozwoliła mu się przycisnąć do piersi.

Tę chwilę zapomnienia przerwał otwarcie się drzwi, w których ukazał się stary Tom Cogglesby i lady Jocelyn.

— Zaprawdę, wziął już sobie nagrodę — co? he, mylady?! — zawołał stary Tom.

Choćby chcieli w sposób najbardziej zadawalający wytłumaczyć sobie to zdarzenie, sprawa wyglądała tak, jak mówił Tom.

Lady Jocelyn nie zdawała się zupełnie niezadowolona. Stary Tom chichotał jej pod bokiem. Dwoje głównych aktorów milczało.

— Przypuszczam, że jeżeli pozwoli się dwojgu młodym przeprowadzić sprawę, zawsze robią to w ten sposób! — zauważyła lady.

— Zaprawdę — mają słusność! — zawołał stary Tom.

Roza, z wypiekami na twarzy, opuściła Evana i podeszła do matki. Bez zuchwałości, ale poważnie, jak gdyby był to jedyny sposób rozwiązania sytuacji, powiedziała:

— Udało mi się, mam! przyjmie, co mu ofiarowałam!

— A co mianowicie? — spytał stary Tom.

Roza zwróciła się do Evana, skłoniła się i ucałowała jej rękę.

— Nazwij to tymczasem rekompensatą! — powiedziała lady Jocelyn. — Czupiera się pan przy swojej oryginalnej pozycji, Tomie!

— Co do grosza, mylady! Lubię tego chłopca, a ona jest miłą dziewczynką. Jeżeli mówi poważnie — to jest kobieta!

— Słusznie — powiedziała lady. — Ze względu na ten fakt zechce mi obiecać milczenie!

— W dalszym ciągu chce się przekonywać, czy krawiec potrafi być gentlemanem — he, mylady?!

— Nie. Zdaje mi się, że teraz będą musiały się przekonać, czy pewnie szlachcic jest nim w istocie...

Hrabina przyjąca się do nich. S. Franks zawiadomił ją o ostatnim wspaniałym czynie brata. Po krótkiej niezręcznej pauzie, zaczęła mówić, patrząc na Evana.

Pani zna jego romantyczne usposobienie. Upewniam panią, że był szczerą. Nawet nie mogąc przyjąć państwa każdym razie...

— Ale myśmy już przyjęli, hrabino — zawołała Roza.

— Majątek?!

— Majątek... A co więcej — chcę podkreślić swoją wspaniałość... Evan zgodził się przyjąć rekompensatę.

— Naprawdę?! — zawołała hrabina, rzucając zimne jak głaz spojrzenie. — Czy wolno mi zapytać jaką?...

Roza pokławiła głową.

— Bardzo niewielką, hrabino! Evan nie zdaje sobie sprawy z realnych wartości...

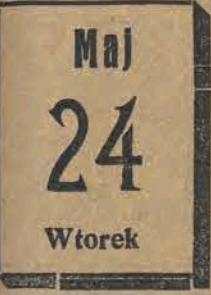
Myśl hrabiny uganiała po dobrach ziemskich i tysiącach funtów — w przeciwnym razie nie byłaby się wobec zachowała jak gęś — tego możecie być pewni! Uwierzyła, że Evan, uwikłany przez Rozę, zgodził się przyjąć niewielką sumę pieniędzy wzamian za swój wspaniały dar. Wzdychając w duszy, co z trudem udało jej się zamaskować. Hrabina powiedziała:

— Słusznie! Evan nie ma głowy! Łatwo go oblaśkawić!

Stary Tom upadł na fotel, wybuchnął śmiechem. Lady Jocelyn, litując się nad nieszczęśliwą damą, która zawsze ją bawiła, uważała, że czas położyć kres tej scenie.

(Dokończenie nastąpi)

Co dzień niesie?



DZIŚ: Joanny i Afry.
JUTRO: Grzegorz VII.
 —
Wschód słońca 3.31.
Zachód słońca 19.34.
Wschód księżyca 0.00.
Zachód księżyca 13.20.
Długość dnia 17.04.
Przybyło dnia 7.54.

OSOBISTE.

W dniu wczorajszym rozpoczął urlop wypoczynkowy naczelnik Wydziału Zdrowotności Publicznej — p. Stanisław Kempner. Podczas urlopu zastępować go będzie kierownik biura Wydziału p. Maksymilian Fleissner.

POŻEGNANIE STAROSTY A. RZEW- SKIEGO.

W sobotę, dnia 21 b. m., w salach garnizonowego kasyna oficerskiego Koło Współpracy Intelektualnej wyższych urzędników miejskich zebrało się na pożegnanie p. starostę A. Rzewskiego z racji ustąpienia jego ze stanowiska naczelnika Urzędu Stanu Cywilnego.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.

17 (V sesji) posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w środę, dnia 25 maja 1927 r., o godzinie 19 i pół, w sali posiedzeń Rady Miejskiej przy ul. Pomorskiej Nr. 16.

Budżet miejski dotychczas nie zatwierdzony.

Ministerstwo domaga się uzupełnień. Jak się dowiadujemy z wiadomego źródła, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nie zatwierdziło jeszcze budżetu m. Łodzi i przesłało za pośrednictwem urzędu wojewódzkiego żądanie, by Magistrat dostarczył jeszcze kilku dokumentów i wyjaśnień natury formalnej.

Między innymi Min. Spr. Wewn. zażądało przedstawienia bilansu miejskiego na rok ubiegły i zaznaczyło, że do czasu otrzymania powyższych danych budżet nie zostanie zatwierdzony.

Ponieważ Magistrat dotychczas brakujących uzupełnień nie przedłożył urzędowi wojewódzkiemu, zatwierdzenie budżetu miejskiego ulegnie małej zwłoczce. (b)

ZE STAROSTWA ŁÓDZKIEGO.

Starostwo łódzkie wysłało na ręce p. sta amerykańskiego w Warszawie depechę ze współczuciem z powodu katastrofy powodzi w Ameryce.

Starostwo stwierdza w imieniu szerokiej warstw społeczeństwa powiatu łódzkiego swe gorące współczucie dla ofiar powodzi. (b)

Kto staje dziś przed komisją poborową.

W dniu dzisiejszym przed komisję poborową Nr. 1 przy ul. Traugutta 10, winni stawić się poborowi rocznika 1906, zamieszkałym w obrębie I-go komisariatu powiatu o nazwiskach na litery U, W, Z, Ż.

Jutro przed tę komisję winni stawić się poborowi zamieszkałym w obrębie II-go komisariatu powiatu o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I, J, K, L, M.

Przed komisję poborową Nr. 2, przy ul. Zakatnej 82, winni stawić się poborowi rocznika 1906, zamieszkałym w obrębie III-go komisariatu powiatu o nazwiskach na litere S.

Jutro winni stawić się przed tę komisję poborowi o nazwiskach na litery T, U, W, Z, Ż.

Ze starostwa łódzkiego winni stawić się dziś przed komisję poborową w lokalu p. K. U. Łódź-powiat (Piotrkowska 187) mieszkańcy Wiskitna. Jutro winni stawić się przed tę komisję mieszkańcy Radogoszcza. (b)

NOCNE DYŻURY W APTEKACH.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), W. Groszkowskiego (Konstruktorska 17), K. Gertnera (Cegielniana 64), H. Niewiarowski (Aleksandrowska 37), S. Janikiewicz (Stary Rynek 9). (b)

Prezydent Rzplitej ojcem chrzestnym. Starosta Rzewski reprezentował Głowę Państwa.

Gdy mieszkańcy Dzierżanin, w gminie Lućmierz, urodził się dziewiąty syn, zwrócił się on z podaniem do Pana Prezydenta Państwa z prośbą by został ojcem chrzestnym dziecka.

Choć mieszkańcy wsi wyśmiewali się z wzięcia, otrzymał on jednak wkrótce zgodę p. Prezydenta i onegdaj we wsi od-

była się uroczystość chrzczeń w obecności władz i delegacji.

W imieniu p. Prezydenta starosta łódzki p. Rzewski, wręczył Fronczakowi fotografię Prezydenta z własnoręcznym podpisem i wygłosił okolicznościowe przemówienie. (b)

Przed sprowadzeniem zwłok J. Słowackiego do kraju.

Prezydium Rady Miejskiej otrzymało w dniu wczorajszym następujący komunikat Komitetu Obywatelskiego Sprowadzenia Zwłok Juliusza Słowackiego do kraju.

Nawiązując do poprzednio przesłanego zaproszenia do wzięcia udziału w uroczystościach złożenia zwłok J. Słowackiego na Wawelu, przysłania delegacji i zapewnienia dla niej pomieszczenia, Komitet Obywatelski zwraca się z gorącą prośbą do Prezydium i Rady Miasta, aby powyższe raczyły taskawie zainicjować główne lokalne uroczystości w dniach 26, 27 i 28 czerwca r. b., t. j. w dniach uroczystości warszawskich i krakowskich.

Równocześnie Komitet Obywatelski prosi, aby wszelkie składki i dochody, przeznaczone na cel sprowadzenia zwłok, zechciały odnośnie Komitetu przekazać na rachunek bieżący Komitetu Sprowadzenia Zwłok J. Słowackiego do Banku Gospo-

darstwa Krajowego w Krakowie, Rynek Główny.

Dalej Komitet Obywatelski donosi, że w pochodzie weźmie udział grupa etnograficzna wszystkich ziem polskich i oczekuje łaskawego zgłoszenia tychże, do sekretariatu generalnego, zaznaczając, że grupy te mogłyby uzyskać pewne ulgi kolejowe i bezpłatne noclegi w Krakowie.

Nakoniec komunikuje, że zgłoszenia na miejsca na trybunach należy robić bez zwłocznie zbiorowo z nadesłaniem należytosci (miejsce 2 — 5 zł.). Podobnie zapotrzebowanie nalepek iluminacyjnych projektu prof. Mechofera w cenie 15 gr. sztuka, oraz odznak metalowych w cenie 1 zł. sztuka, należy kierować na ręce wiceprezesa Komitetu — prof. J. Wiśniewskiego, Kraków, Aleja Słowackiego Nr. 7, I piętro, dokąd również należy nadsyłać krótkie sprawozdania z obchodów do Księgi Pamiątkowej (z ew. fotografiami).

Kiedy zostanie rozwiązana Rada Miejska m. Łodzi i kiedy zostaną przeprowadzone nowe wybory?

Jak się dowiadujemy wybory do rad miejskich i rad gminnych na terenie byłej Kongresówki mają być przeprowadzone w ciągu czerwca i lipca r. b.

Według art. 7 dekretu o wyborach do rad miejskich okres urzędowania tych rad trwa trzy lata, taki sam okres urzędowania mają rady gminne. Sejm ustawa z dn. 30 marca 1922 roku postanowił przedłużyć kadencję wszystkich organów komunalnych pochodzących z wyboru, których kadencja upływa względnie upłynęła. — Z brzmienia tych słów wynika, że ustawa dotyczyła tych rad, które wtedy istniały, a nie może dotyczyć tych, które zostały wybrane po wejściu tej ustawy

w życie. Wychodząc z tego założenia Urząd Wojewódzki zarządził przeprowadzenie wyborów do wszystkich tych rad miejskich (miast niewydziałonych) wzgl. gminnych, które zostały wybrane po dniu 24 kwietnia 1922 r. i których kadencja trwa dłużej niż trzy lata. Natomiast wybory do rad, które zostały wybrane przed 24 kwietnia 1922 r. zostaną zarządzane w miarę ich rozwiązywania. Należy się więc spodziewać, że takie zarządzenie wyda Min. Spr. Wewn. i do Łodzi, której rada została wybrana w dniu 13-y maja 1923 roku, a więc nie podlega ustawie z dnia 30 marca 1922 roku. (b)

Walka o byt.

Pracownicy biurowi podejmują nową akcję podwyżkową w przemyśle włókienniczym.

W sobotę wieczorem odbędzie się w lokalu pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi doroczne walne zebranie członków, pracowników przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych włókienniczych. Poza ogólną dyskusją omawiana będzie obecna sytuacja pracowników biurowych w przemyśle włókienniczym, ich niedostateczne zabezpieczenie pod względem socjalnym oraz niewystarczająca pomoc państwa i samorządu w dziedzinie walki z bezrobociem wśród pracowników

umysłowych, dla których pomoc ta ulega stałym ograniczeniom i krzywdzącym redukcjom. Jednym z najważniejszych punktów obrad sobotnich będzie sprawozdanie z ostatniej akcji włókienniczej, której wyniki nie wypadły dla pracowników biurowych pomyślnie. Z tych względów wysuwa się na porządek dzienny sprawa podjęcia energicznej akcji w sprawie regulacji plac pracowniczych, które nie zostały przez komisję arbitrażową rządu uwzględnione. (e)

Czy akcja zapomogowa w Łodzi zostanie ograniczona?

Uruchomienie robót publicznych na większą skalę.

Żywe zaniepokojenie w związkach zawodowych wywołała wiadomość o decyzji Min. Skarbu w sprawie znacznego zmniejszenia sum, przeznaczanych z kredytów państwowych na terenie okręgu przemysłowego łódzkiego.

Z uwagi na konsekwencje, jakie ograniczenie akcji pomocy doraźnej na terenie tak wielkiego skupienia bezrobotnych jak Łódź, mogłyby wywołać — uzyskaliśmy w sprawie tej następujące źródłowe informacje. Min. Skarbu daży faktycznie do zmniejszenia sum na zasiłki, dając przez powiększenie kredytów na roboty inwestycyjne dla zatrudnienia bezrobotnych do opanowania bezrobocia i stabilizacji liczby bezrobotnych. Z tych też względów na podstawie porozumienia Min.

Skarbu i Min. Spr. Wewn. wystosowane zostały już do wojewodów okólniki w sprawie wpłynięcia na związki komunalne, by natychmiast przystąpiły do organizowania pracy dla bezrobotnych i umożliwienia im uzyskania zarobków zamiast wypłacanych dotąd zasiłków. Zarządzenie to w żadnym jednak wypadku nie dotyczy Łodzi, gdzie ze względu na bardzo znaczną liczbę bezrobotnych całkowite i częściowe zatrudnienie wymagałoby kredytów bardzo poważnych i nie doprowadziłoby do zamierzonych celów. Takie też opinie wystosowane zostały przez urząd wojewódzki i Fundusz Bezrobocia do Warszawy. (e)

Posiedzenie Komisji do Spraw Ogólnych.

W środę, dnia 25 maja r. b., o godz. 19 i pół, w siedzibie radzieckiej (Pomorska 16) odbędzie się posiedzenie komisji do spraw ogólnych z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawa przemianowania ul. Szkolnej na ul. im. Romualda Mielczarskiego;
- 2) Sprawa zrzeczenia się prawa wywłaszczenia na rzecz gminy miejskiej Łódź, placów położonych w Łodzi, przy ul. Łąglewnickiej, a stanowiących własność p. Augusty Baroz.
- 3) Sprawa budowy domu wychowawczo-poprawczego im. ś. p. prezydenta Mariana Gmarnarskiego.
- 4) Sprawa zawarcia umowy ze związkiem zawodowym automobilistów Rzeczypospolitej Polskiej.
- 5) Sprawa jednolitego ustroju szkolnictwa.

WIEC KUPIECTWA ŁÓDZKIEGO TESTUJE PRZECIWKO POLITYCE MINIST. SKARBU.

Z inicjatywy stow. kupców detalistów zwołany został wiec protestacyjny w sprawie odbierania masowego koncesyj tytoniowych. Szereg mówców wskazywał na niewłaściwe stanowisko czynników miarodajnych w tej sprawie. Z jednej strony bowiem przedstawiciele Min. Skarbu zapewnili delegację kupieckie o liberalnym traktowaniu spraw koncesyjnych oraz o przedłużeniu terminu likwidowania koncesji do końca roku bieżącego, podczas gdy z drugiej strony władze skarbowe w Łodzi oraz szeregu mniejszych i większych miast prowincjonalnych dokonywują masowego pozbawiania koncesyj. Dzieje się to w stosunku do koncesjonariuszy, którzy od lat 20 — 30 posiadają koncesje i takie stanowisko władz skarbowych pozbawia ich źródeł zarobkowych, niszczy warsztaty pracy i podkopuje byt rodzin. W wyniku ożywionej dyskusji postanowiono wystąpić z protestem do władz skarbowych, a jednocześnie wziąć udział w ogólnie - krajowej konferencji koncesjonariuszy, która zajmie się temi sprawami w dniu 29 maja r. b. — Na zjazd ten postanowiono wydelegować p. Stanisława Nowińskiego. (e)

PRZED ROZPOCZĘCIEM ROBÓT PUBLICZNYCH W ŁODZI I W WOJEWÓ- DZTWIE.

Donosiliśmy przed kilku dniami o wszczętej przez p. wojewodę Jaszczolta akcji celem uzyskania dla Łodzi większych kredytów na prowadzenie robót publicznych. Jak się obecnie dowiadujemy, sprawa ta w najbliższych dniach będzie zrealizowana.

A mianowicie, kredyty potrzebne Łodzi zostaną przez Bank Gospodarstwa wyplacone, poczem natychmiast odbędzie się konferencja w przedstawicielami miasta w urzędzie wojewódzkim, na której dokła dnie zostanie opracowany plan robót. We dług zasięgniętych przez nas informacji projekt robót przewiduje przede wszystkim budowę gmachu Rady Miejskiej w Łodzi, pozatem naprawę wszystkich dróg i szos w województwie. (i)

KONTROLA ZAKŁADÓW PRZEMYSŁO- WYCH.

Zarząd Funduszu Bezrobocia rozpoczął kontrolę zakładów pracy, podlegających rejestracji na zasadzie ustawy z dn. 19 lipca 1924 roku.

Uchylające się od rejestracji wszelkie zakłady pracy podlegają grzywnie do 1 tysiąca złotych. (u)

WYPŁATA ZAPOMÓG DORAŻNYCH DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNI- KÓW UMYSŁOWYCH.

Fundusz Bezrobocia w Łodzi przystąpił do wypłaty zapomóg doraźnych bezrobotnym pracownikom umysłowym. — Według planu określonego przez oddział pracowników umysłowych, wypłaty odbywać się będą w następującym porządku:

Dziś, dnia 24 b. m. zgłaszają się po odbiór zapomóg bezrobotni posiadający legitymacje od nr. 657 do 1600 włącznie, dnia 25 b. m. — bezrobotni posiadają legitymacje od nr. 1601 do 2600 włącznie, w dniu 27 b. m. — bezrobotni, posiadający legitymacje od nr. 2601 do końca. Wypłata odbywać się będzie punktualnie o godz. 12 w południe. (i)

Proces o nadużycia w Okręgowym Szefostwie Budownictwa w Łodzi.

Skarb Państwa poniósł około 1 miliona złotych strat.

Szef inżynierji i saperów pulk. Homolacs oraz kpt. inż. Sagan na ławie oskarżonych.

I-szy DZIEŃ PROCESU.

W dniu wczorajszym Wojskowy Sąd Okręgowy w Łodzi przystąpił do rozprawy przeciwko szefowi inżynierji i saperów, pułkownikowi Emanuelowi Homolacs'owi oraz przeciwko inż. kapitanowi 4 Okręgowego Szefostwa Budownictwa w Łodzi Tomaszowi Saganowi, oskarżonym o nadużycia i bezczynność władzy, wskutek czego Skarb Państwa poniósł straty. Sprawa ta ze względu na osoby, jakie są w nią włączone oraz sumy, jakie wchodzi w grę, jest niewątpliwie w dziejach gospodarki wojskowej drugą z rzędu po sprawie komandora Bartoszewicza i towarzyszy.

GENEZA PROCESU.

Na skutek alarmujących artykułów w miejscowej prasie o nieprawidłowości umów, zawieranych przez byłe kierownictwo rejonu inżynierji i saperów oraz 4 Okręgowego Szefostwa Budowlanego w Łodzi — z jednej, a właścicielami nieruchomości z drugiej strony dowódca D. O. K. IV, podówczas generał Jung, rozkazał utworzyć komisję, która miała za zadanie zbadanie wszystkich przez władze wojskowe zawartych umów o najem lub dzierżawę nieruchomości na rzecz Skarbu Państwa w garnizonie m. Łodzi. Komisja zapoznawszy się z treścią wspomnianych umów, zawieranych z właścicielami nieruchomości przez b. kierownictwo rejonu inż. i sap. oraz 4 Okr. Szefostwa Budownictwa — stwierdziła protokolarnie szereg nieprawidłowości i wynikającą stąd znaczną dla Skarbu Państwa szkodę w kwocie około miliona złotych.

O godz. 10.30 na salę wchodzi oskarżeni w umundurowaniu wojskowym. — Na twarzach ich maluje się zdenerwowanie. Po chwili miejsca zajmują: prokurator m. J. K. S. Masłowski oraz obrońcy oskarżonych, adw. Biłyk i kapitan K. S. Smola.

NA SALI ROZPRAW.

O godz. 11 na salę wchodzi sąd w składzie: przewodniczący major K. S. Gralowski, asesorem pułkownicy: Frank (dowódca X dywizji piechoty), Koralewski (szef weterynarii), Stawiński (szef saperów) oraz Vogel (dowódca 31 pułku Strzelców Kaniowskich) i zajmują miejsca za stołem sędziowskim. Obok sekretarza siada stenograf.

Po zbadaniu personalji oskarżonych, sąd przystępuje do odczytania aktu oskarżenia i całego szeregu papierów, załączonych do sprawy podczas śledztwa.

AKT OSKARŻENIA.

Akt oskarżenia zarzuca pułkownikowi Homolacs'owi, że w referacie z dnia 9 listopada 1926 roku, wnioskuje najem posesji przy ulicy Piotrkowskiej 212 dla 4 Szefostwa Budownictwa zaznaczył, jakoby Urząd Rozjemczy dla spraw najmu i Wydział Podatkowy Magistratu m. Łodzi nie mogły dać wyjaśnień o wysokości komornego za tę posesję przed wojną, gdy tymczasem Wydział Podatkowy na żądanie sędziego śledczego wspomnianą informację udzielił — oraz jakoby odnośnie tej posesji ryczałt wydzierżawienia na zasadzie ustnych informacyj przed wojną wynosił 6 tysięcy rubli, gdy tymczasem właściciel nieruchomości indagowany w tej sprawie wykazał czynsz roczny w wysokości 3.368 rubli, a więc prawie o połowę niższy. A zatem oskarżony umyślnie złożył niezgodne z prawdą służbowe sprawozdanie, wskutek czego dopuścił się występku fałszu w służbie.

Dnia 7 października 1925 roku w imieniu i na rzecz Skarbu Państwa pułkownik Homolacs zawarł ze spółką zakładu przemysłowego „Fortuna” umowę o dzierżawę dla wojskownicy urządzenia młyna i piekarni, znajdujących się na gruncie trzeciej osoby, ważną do 31 grudnia 1928 roku, zobowiązując Skarb Państwa do płacenia 37.210 zł. rocznego czynszu zgóry, podczas gdy wartość całego urządzenia młyna i piekarni nie przekracza kwoty 33 tysiące złotych, a czynsz dzierżawny roczny nie powinien był przekraczać 6 tysięcy złotych. Przytem nie ułożył na wynajmującego żadnego ryguru odnośnie do wprowadzenia tego urządzenia do stanu używalności, a nie zabezpieczywszy tego ryguru uprawomoc-

nił wynajmującego do pobrania komornego zgóry za rok, zaś Skarb Państwa wogóle żadnego ekwiwalentu za zapłacony czynsz nie otrzymał.

Dnia 23 września 1925 roku oskarżony imieniem Skarbu Państwa zawarł z właścicielem nieruchomości przy ulicy św. Jerzego 14/16 umowę, obowiązującą Skarb Państwa do płacenia za tę posesję komornego za czas od 1 stycznia 1930 roku w wysokości około 215 tysięcy złotych, podczas kiedy czynsz umowy nie powinien był przekraczać 120 tysięcy złotych. Wobec tego Skarb Państwa poniósł stratę około 96.000 złotych.

Dnia 30 listopada 1925 roku imieniem Skarbu Państwa oskarżony zawarł z właścicielem posesji przy ulicy Nowej 5 umowę zobowiązującą Skarb Państwa za tę posesję do komornego za czas od 1 stycznia 1928 r. w wysokości około 105 tysięcy złotych, gdy czynsz umowy nie powinien był przekraczać 42.000 zł.

Wobec tego Skarb Państwa poniósł stratę około 62.000 złotych. A więc pułkownik Homolacs, jako oficer, który przy załatwieniu powierzonych mu interesów zarządu armji obowiązany był z mocy ustawy i otrzymanego zlecenia do zapobiegania szkodzi zagrażającej interesowi skarbowemu, umyślnie wbrew swemu obowiązkowi służbowemu i otrzymanemu zleceniu nie przeciwstawił środków, które takiej szkodzi mogły zapobiec, z czego wynika poważna strata około 150 tysięcy złotych — zatem dopuścił się występku bezczynności władzy.

W dniu 6 listopada 1926 roku wbrew rozkazowi Ministerstwa Spraw Wojskowych i Wydziału Budowlanego, zezwalającemu na wydzierżawienie gruntów O. Z. G. Nr. 4 tylko na jeden rok, zawarł z Krausem umowę dzierżawną z ważnością na dwa lata. A więc jako oficer przy załatwieniu powierzonych mu interesów zarządu armji spełnił czynność służbową, do której nie był upoważniony udzielaniem mu zlecenia. Dopuścił się więc występku nadużycia władzy.

Kapitanowi — inż. Saganowi zaś akt oskarżenia zarzuca, że w protokole pertraktacji z Trylingiem, właścicielem posesji przy ulicy Wierzbowej 20, umyślnie złożył niezgodne z prawdą sprawozdanie służbowe, czem dopuścił się występku fałszu w służbie. Dnia 11 marca 1925 roku imieniem Skarbu Państwa zawarł z właścicielem nieruchomości przy ul. Morskiej 5/7 umowę zobowiązującą Skarb Państwa do płacenia do pierwszego kwie-

tnia 1929 r. za tę nieruchomość czynsz w kwocie 360 tysięcy złotych, podczas gdy czynsz ten nie powinien był przekraczać kwoty 132.000. A więc z powodu tej umowy Skarb Państwa tytułem czynszu owej posesji przepłacił około 228.000 zł.

Dnia 26 maja 1925 roku imieniem Skarbu Państwa oskarżony zawarł z Frajmanami, właścicielami posesji przy ulicy Cegielnianej pod nr. 49/51 umowę zobowiązującą Skarb Państwa do płacenia za tę posesję czynszu od 1 stycznia 1930 r. w kwocie około 145.000, podczas gdy czynsz ten nie powinien był przekraczać kwoty 104.000 zł.

A więc z powodu tej umowy Skarb Państwa tytułem czynszu owej posesji przepłacił 40.000 zł.

Prowadząc pertraktacje z Trylingiem o najem posesji przy ul. Wierzbowej 20, wbrew rozkazowi Ministerstwa Spraw Wojskowych Departamentu V inżynierji i saperów ustalił czynsz dzierżawny na 3 lata na kwotę 330.000 zł. z widoczną dla Skarbu Państwa niekorzyścią, która wyraża się stratą w sumie około 192.000 zł.

BADANIA OSKARŻONYCH.

Po odczytaniu aktu oskarżenia Sąd zarządził badanie oskarżonych, jednego pod nieobecność drugiego. Na sali pozostaje pułkownik Homolacs.

Podczas 4 i pół godzin swych wyjaśnień pułkownik Homolacs nie przyznając się do winy składa cały szereg wyjaśnień usiłujących dowieść sądowi, że według niego Skarb Państwa nie poniósł żadnych strat, lecz przeciwnie bardzo wiele zyskał. Kolosalne te sumy, o których mowa jest w akcie oskarżenia, oskarżony tłumaczy mylnem obliczaniem ekspertów i zaznacza, że gdy eksperci badani będą jeszcze wyjaśni im ową pomyłkę. Mylne szacowanie ekspertów tłumaczy tem, że obliczali oni za jeden metr kwadratowy posesji od 16 do 18 rubli, podczas kiedy on płacił od 4.50 do 9 rubli.

Co do zarzutu o nadużycie władzy popełnione przez wynajęcie posesji przy ul. Nowej 5 — to oskarżony twierdzi, że o występku nie może być mowy, otrzymał on bowiem wyraźny rozkaz M. S. Wojsk. aby wynająć wspomnianą posesję na jeden rok, jednakowoż wskutek omyłki pod władnego jego majora Heina, który sprawę tę referował mu, posesję wydzierżawił na przeciąg 2 lat.

Na tem zakończono badanie pierwszego oskarżonego i Sąd zarządził przerwę do dnia dzisiejszego do godz. 9 rano. (r)

Szkodnicy państwa i społeczeństwa przed sądem.

5 lat więzienia za agitację komunistyczną.

Przed sądem okręgowym w Łodzi stanęli wczoraj dwaj członkowie komunistycznej partji, oskarżeni o agitację i przynależność do nielegalnej organizacji, a mianowicie 22-letni Maurycy Jeger i 21-letni Bolesław Kubiak.

Obydwaj od dłuższego czasu znajdowali się pod obserwacją policji, która na skutek konfidencjonalnych doniesień dowiedziała się o przynależności ich do komunistycznej partji. Obserwacje dały rezultaty, że u obydwóch przeprowadzono rewizję.

U Jegera, który przed niedawnym czasem przyjechał z Niemiec za fałszywym paszportem, wykryto paczkę proklamacyi i broszur agitacyjnych, które posłużyły jako materiał obciążający; u Kubiaka zaś

znaleziono protokoły posiedzeń komunistycznej partji i również paczkę proklamacyi.

Podczas przewodu sądowego obydwaj oskarżeni nie przyznali się do winy. Twierdzili również, że się wzajemnie nie znają. Materiał jednak dowodowy, znaleziony u nich, potwierdził całkowicie ich winę, wobec czego prokurator Markowski w przemówieniu swem domagał się surowej kary.

Po naradzie sąd pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego ogłosił wyrok, mocą którego Maurycy Jeger skazany został na 5 lat, zaś Bolesław Kubiak na 4 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw. (i)

Włamywacze przed sądem.

W nocy z pierwszego na drugiego kwietnia b. r. do fabryki Scheiblera i Grohmana przy ulicy Tylnej 16 dostali się trzej włamywacze, rozbijając mur i torując sobie w ten sposób drogę do składu gotowych towarów.

Udało im się skraść kilka sztuk towaru wartości 1291 złotych, z którymi zdołali zbiec.

Powiadomiona o włamaniu i kradzieży policja wszczęła energiczne dochodzenie, które ustaliło, że czynu tego dokonali 31-

letni Kazimierz Różga, 33-letni Antoni Nieśmiałek i 29-letni Stefan Różga.

W wyniku dochodzenia wszyscy trzej zostali aresztowani i w dniu wczorajszym stanęli przed sądem okręgowym w Łodzi. Podczas przewodu sądowego wina ich została całkowicie udowodniona, wobec czego po przemówieniu prokuratora Hermana sąd skazał Kazimierza Różgę na jeden rok domu poprawczego, Nieśmiałka na 5 miesięcy i Stefana Różgę na 6 miesięcy więzienia. (i)

DALSZE ZEBRANIA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W SPRAWIE ANGIELSKIEJ SOBOTY.

W dniu jutrzejszym w niektórych związkach zawodowych odbędą się zebrania delegatów fabryk przemysłu włóknistego, gdzie kierownicy związków będą omawiać sprawę angielskiej soboty, poczem zostaną powzięte odpowiednie uchwały co do dalszych strajków protestacyjnych w dni sobotnie, jeśli przemysłowcy nie uznają angielskiej soboty.

Po odbytych zebraniach przedstawiciele związków zawodowych będą interwenjować u odnośnych władz. (u)

ROBOTY PRZY BUDOWIE NOWEJ STACJI TELEFONICZNEJ.

Roboty budowlane przy nowym gmachu, gdzie będzie się mieścić miejska stacja telefoniczna, są już w całej pełni.

Przy pracach powyższych jest obecnie zatrudnionych kilkunastu robotników, przyczem w najbliższych dniach zostanie powiększona ilość pracujących.

Gmach wspomniany stanie przy Alejach Kościuszki 12. (u)

ZGON W KOŚCIELE.

Zamieszkały przy ulicy Stefana 16 Józef Świątek wybrał się w niedzielę na nabożeństwo do kościoła w Radogoszczu. Zajął miejsce w ławce i zatopił się w modlitwie. Po ukończeniu nabożeństwa, gdy modlący się opuścili kościół, zakrystjan dostrzegł w ławce siedzącego mężczyznę, pochylonego nad książką do nabożeństwa. Wezwał go do opuszczenia kościoła, nie otrzymał jednakże odpowiedzi. Przepuszczając, że człowiek ów zasnął podszedł do niego i potrząsnął nim. Wówczas siedzący runął bezwładnie na ziemię. Z przerażeniem stwierdził zakrystjan, iż człowiek ten nie żyje. Zaalarmował natychmiast policję, która stwierdziła na podstawie znalezionych przy zmarłym dowodów, że jest to Józef Świątek. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon wskutek udaru sercowego. Trupa przewieziono do prosektorjum miejskiego przy ulicy Łakowej. (r)

W PIĄTEK DECYZJA W SPRAWIE DOZORCÓW.

Jak już donosiliśmy, z powodu niedośćcia do porozumienia między dozorcami domowymi a właścicielami domów, minister pracy powołał nadzwyczajną komisję rozjemczą w osobach pp. naczelnika Wojciechowskiego, insp. Wojtkiewicza i sędziego Ingerslebena.

Posiedzenie komisji odbędzie się w piątek i ustalone będą warunki płacy i pracy dozorców domowych w Łodzi na rok 1927. (b)

STRAJK KOMINIARZY ZLIKWIDOWANY.

W związku z trwającym strajkiem pracowników kominiarskich odbyła się wczoraj konferencja, na której doszło do porozumienia. Majstrowie zgodzili się narazić, do polepszenia się ich sytuacji finansowej podwyższyć płace pracowników o 5 zł. tygodniowo, a resztę od chwili gdy Magistrat podwyższy im stawki.

Pozatem majstrowie zobowiązali się dać pracownikom umundurowanie i bezpłatną kąpiel.

Wobec przyjęcia tych warunków strajk został zakończony i pracownicy od dzisiaj przystępują do pracy.

Cech mistrzów kominiarskich przesłał pismo do Magistratu w sprawie unormowania stawek pracownikom kominiarskim, przyczem powyższe ma być rozpatrzone na najbliższym posiedzeniu prezydium Magistratu. (b)

POŻARY W FABRYKACH.

W dniu wczorajszym wybuchł pożar w fabryce Johna przy ulicy Piotrkowskiej nr. 217. Ogień powstał na poddaszu budynku fabrycznego, grożąc przerzuceniem się na dolne piętra. Kłęby dymu zaalarmowały robotników, którzy wezwali fabryczną straż ogniową. Po energicznej akcji zdołano ogień umiejscowić. Przyczyna pożaru nie została ustalona.

W dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych 4-ty oddział straży ogniowej zawezwany został do fabryki Majznera przy ulicy Napiórkowskiej 90, gdzie od nielasowanego wapna zatliły się bele leżące na podwórzu bawelny. Skutkiem łatwopalności materiału ogień rozszerzał się szybko, grożąc zniszczeniem całego zapasowi bawelny. Został jednak po godzinie stłumiony. Wypadków z ludźmi poza lekkim poparzeniem jednego z robotników nie było. (r)

ś. † p.

Władysław Różański

Obywatel i przemysłowiec m. Łodzi, Starszy Zgromadzenia Cechu Młynarzy,
Członek Cechu Piekarzy

po krótkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 23 maja 1927 roku, przeżywszy lat 56.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok z domu żałoby przy ul. Konstytucyjnej Nr. 74 nastąpi dnia 25 maja o godz. 5-ej po południu na Stary Cmentarz Katolicki, o czym zawiadamiają przyjaciele, kolegów i znajomych

Żona, dzieci i rodzina.

TEATR SCALA.

Opera pomorska z Torunia.

„DEMON“

Opera w 3-ach aktach, muz. Rubinsteina.

Po pięknej, melodyjnej operze Halev'ego wystawiła Dyrekcja Opery potężne dzieło Rubinsteina tak fascynujące głębią swego uczucia. Wielkie, pełne filozoficznych myśli słowa poematu Lermontowa spłotyły się z równie głęboką i niezwykle przejmującą muzyką Rubinsteina dając po teźną całość, wywierającą nieprzeciętne i niezapomniane wrażenia. Zawsze prawdziwa i zawsze żywa walka dobra ze złem, uosobione tutaj w postaciach Anioła i Demona, idea stara, jak stara myśl jest ludzka, pociągała ku sobie myśliciele, poetów, którzy szukali rozwiązania tego problemu. Zło pragnie ująć w swe ręce panowanie nad światem, pragnie władztwa dusz; z zimną bezwzględnością niszczy dokoła siebie wszystko byleby celu dąpać. Ale dążenia jego rozbijają się, gdyż potęga tkwi nie w absolutnej nienawiści, lecz w absolutnej miłości. I przekleństwo rzucone przez Demona Zła nie będzie, bo nie może być skuteczne... Oto teza, którą rozwijają dwaj geniusze myśli i serca: Lermontow i Rubinstein. Przekład i głęboka myśl poematu Lermontowa przemówił Rubinstein w sferze muzyki. I nie wiedzieć co podziwiać, czy potęgę myśli poematu, czy ową precyzyjną jego oprawę, jaką jest muzyka. Oba te pierwiastki tak zharmonizowane z sobą, że odłączać ich od siebie nie można. Dlatego to wrażenie robią potężne.

Wystawienie „Demona” przez miłych naszych gości stało na bardzo wysokim poziomie. Dyrektor Bojanowski, który trzymał pałeczkę, opanował całość w zupełności. Pod umiejętnym jego kierunkiem cały zespół, zarówno artyści, jak chóry i orkiestra wykazały dużo niezwykle umiaru tak, że całość wypadła pod każdym względem udanie.

Piątkowy wieczór był jednak prawdziwym triumfem p. Ireny Cywińskiej, artystki opery poznańskiej. Artystka ta rozporządza głosem, który nawet w profanach musi rozbudzić zachwyt. Ogromna skala, miękkość i subtelność tonu, a nadto duża siła, umiejętnie stosowana — oto najważniejsze cechy charakterystyczne talentu p. Cywińskiej. Jej Tamara została na zawsze przemile wspomnienie; prześlizgnięta zwłaszcza wypadła scena klasztorna.

Demona kreował p. Krugłowski. Trudna ta partia, wymagająca dużego artystycznego zmysłu w tym artyście dobrego wykonawcę. Potężna aria prologu, jak nie mniej scena w klasztorze świadczą o dużym talencie śpiewaka, który nadto jako aktor wykazuje pierwszorzędne zdolności.

Partię księcia Sinodala odśpiewał z dużym zrozumieniem i uczuciem p. Raczkowski który posiada piękny liryczny tenor, doskonale nadający się do tego rodzaju roli.

O głosie i grze p. Bolki pisałem we wczorajszej recepcji. Tu tylko stwierdzić mogę, że epizodyczna partia starego sługi artysta ten odśpiewał zupełnie poprawnie. To samo powiedzieć można o p. Popielu, kreującym rolę księcia Gudala.

Miły flirtik trwał aż do Żyrardowa.

Naiwny student padł ofiarą sprytnych złodziei.

W ubiegłym tygodniu przybył do swych rodziców, zamieszkałych w Łodzi student Uniwersytetu Warszawskiego nie jaki p. Stefan G., zamieszkały przy ulicy Narutowicza.

Bezpośrednim celem jego przyjazdu do Łodzi był brak gotówki na opłacenie cze-snego.

Po otrzymaniu odnośnej sumy od rodziców, student wsiadł do pociągu warszawskiego na dworcze Łódź - Fabryczna. Małeńką walizeczkę, w której znajdował się indeks oraz otrzymane 150 złotych złożył najspokojniej w siatce nad ławką. Na 5 minut przed odejściem pociągu wsiadła do tego samego przedziału pewna urocza dama. Wkrótce potem wsiadł również pewien nieznajomy, który zajął miejsce obok p. G. W czasie podróży p. G. nawiązał rozmowę z nadobną damą, która śmiała bardzo przypadła mu do gustu.

W trakcie wesołej i ożywionej pogawędki, nieznajomy znikł na jednej z najbliższych stacji, czego p. G. nie spostrzegł.

W Żyrardowie zaś po ceremonialnych

pożegnaniach zsiadła również urocza dama, z którą p. G. w ciągu podróży flirtował.

Dopiero na dworcu w Warszawie p. G. z wielkim przerażeniem skonstatował brak swej walizki.

Ponieważ pan Gr. był przekonany, iż walizkę przywłaszczył sobie ów nieznajomy, przeto w wielkim przygnębieniu nie mając żadnej nadziei odzyskania własności swej, ogłosił w paru warszawskich pismach, iż łaskawego złodzieja, który ra-czył sobie przywłaszczyć walizkę i znajdujące się w niej pieniądze, prosi o zwrot.

P. Gr. we wspomnianym ogłoszeniu w pokorze ducha zaapelował do złodzieja, aby ten zechciał zrozumieć doniosłe znaczenie jego studjów i przez zwrot wspomnianej gotówki umożliwić mu kontynuowanie nauki. Wczoraj otrzymał p. G. niespodzianie list, w którym złodziej, tknięty litością, zwraca mu indeks oraz pieniądze, natomiast z walizki uczynił prezent dla swej narzeczonej, z którą p. Gr. jadąc do Warszawy prowadził miłą pogawędkę. (u)

A kiedy wódka zaszumiła mu w głowie, rozszalały ojczym rzucił się na bezbronnego pasierba,

Ferdynand Wojtasiewicz ożenił się przed niedawnym czasem z niejaką Zarzycką matką kilkunastuletniego syna Wacława. Zrazu w rodzinie Wojtasiewiczów panował względny spokój pomimo, że ojczym odnosił się do pasierba z jawną niechęcią. Ostatnimi czasy Wojtasiewicz zaczął pić i po pijanemu wszczynał z pasierbem kłótnie, które zazwyczaj kończyły się bójką. W dniu wczorajszym Wojtasiewicz wrócił do domu bardziej pijany niż zwykle i starym zwyczajem wszczynął kłótnie z Wacławem Zarzyckim. Kłótnia ta oczywiście przeistoczyła się w bijatykę lecz tym razem nie udało się Wojtasiewiczowej męża umitygować.

Partię piastunki debiutowała p. Koszykowa. Pewna trema nie pozwoliła jej rozwinąć całej skali głosu, który zdało się być bardzo miłym i dźwięcznym. Partię Anioła odśpiewała p. Czarlina.

Z uznaniem podkreślić należy sprawność baletu, który wystąpił w akcie III. Całość opery wypadła świetnie, wrażenie było potężne. Szkoda tylko, że opera toruńska nie spotkała się z takim przyjęciem, jak na to zasługuje. Sala świeciła pustkami... A tyle mówi się o muzykalności Łodzi... Jeżeli pewne sfery społeczne nie popierają imprezy polskiej i chrześcijańskiej, można to jeszcze tem, czy innem usprawiedliwić.

Ale społeczeństwo polskie wobec gości kresowych powinno zająć stanowisko bardziej życzliwe, wydatnie i jawnie poprzeć ich pracę tem więcej, że praca ta istotnie na poparcie zasługuje, daje dużo wrażeń pięknych, których w codziennej szarudze życia mamy tak bardzo mało!

Kazimierz Ozóg.

Chwycił za leżący na stole duży nóż kuchenny odepchnął, starając się powstrzymać go żonę i zuchwawszy się na pasierba zadał mu dwa straszliwe i głębokie pchnięcia. Na rozpaczliwy krzyk Wojtasiewiczowej zbiegli się sąsiedzi, którym z trudem udało się rozbroić rozszalonego pijaka. Do nieprzytomnego i broczącego

Sztandary komunistyczne na drutach telefonicznych.

Wywrotowcy w rocznicę stracenia Engla, mordercy Łuczaka.

W 3-cią rocznicę rozstrzelania komunisty Engla za zabiłstwo funkcjonariusza policji śledczej, komuniści łódzcy chcąc uczcić tę rocznicę, wywiesili w niektórych punktach miasta jak na ul. Rokicińskiej, Fabrycznej, Sienkiewicza i t. p. sztandary komunistyczne z hasłami antypaństwowymi, na których również uwidocznione były hasła na cześć straconego komunisty Engla.

Nieszczęśliwy wypadek przy ul. Karolewskiej.

Robotnik przygnieciony drzewem.

Smutny wypadek miał miejsce w dniu wczorajszym przy ulicy Karolewskiej. — Na placu towarowym należącym do firmy „Maksymilian Jakubowicz i S-ka” ladowano drzewo na wozy. Zatrudnionych było kilkunastu robotników, między nimi nie jaki Antoni Rewers, zamieszkały przy ul. Konstytucyjnej 150. W pewnej chwili wóz naładowany ciężkimi balami drewnianymi przewrócił się, przyczem przygniół Antoniego Rewersa. Rozległ się rozpaczliwy krzyk nieszczęśliwego. Pośpieszone mu z pomocą, lecz wydobyć go z pod wozu okazało się niemożliwością. —

ZJAZD TOWARZYSTWA „LOKATOR” W BĘDZINIE.

W dniu wczorajszym odbył się w Będzinie zjazd przedstawicieli zrzeszeń lokatorskich. Zjazd ten zwołany został z inicjatywy tow. „Lokator”, a to w związku z przypadającą 10-letnią rocznicą istnienia oddziału towarzystwa w tem mieście.

DZIECI GRUŻLICZE W SANATORJUM W ŁAGIEWNIKACH.

Celem umożliwienia dalszego energicznego prowadzenia akcji przeciwgruźliczej magistrat postanowił uruchomić sanatorium letnie w Łagiewnikach dla dzieci szkolnych, zagrożonych gruźlicą. — W związku z tem Rada Miejska przyznała na ten cel kredyty, aby umożliwić prowadzenie zabiegów leczniczych na okres od maja do końca września r. b. Wobec takiego załatwienia sprawy wysłana została już do Łagiewnik pierwsza grupa dzieci szkolnych zagrożonych gruźlicą.

ŚMIERĆ PODCZAS ZABAWY.

W dniu wczorajszym w mieszkaniu Bógumiła Majznera przy ulicy Grabowej nr. 25 odbywała się libacja, w trakcie której właściciel mieszkania zmarł nagle wskutek udaru sercowego. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon. (r)

go krwią Wacława Zarzyckiego zawiezowano pogotowie ratunkowe, którego lekarz odwiózł go w stanie bardzo ciężkim do szpitala św. Józefa po udzieleniu mu pierwszej pomocy. Zbrodnicze go o-czynna aresztowano i przekazano do dyspozycji władz sądowych. (r)

Sztandary komunistyczne na drutach telefonicznych.

Wywrotowcy w rocznicę stracenia Engla, mordercy Łuczaka.

Na płotach wspomnianych ulic były poprzybijane tablice, wzywające wszystkich członków związku młodzieży komunistycznej do uczczenia pamięci wspomnianego komunisty.

Na rogach ul. Fabrycznej komuniści poprzybijali tablice z napisami „Ulica Engla”.

W związku z tem władze bezpieczeństwa prowadzą dochodzenie. (u)

Dopiero po usunięciu z wozu ładunku drzewa udało się wóz podnieść i Rewersa wydobyć.

Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgniecenie klatki piersiowej oraz pęknięcie kręgosłupa. W stanie całkowicie beznadziejnym odwieziono Rewersa do szpitala św. Józefa przy ulicy Drewnowskiej. (r)

Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

Kurjer Sportowy

KRYZYS SPORTU.

Oczekiwania na interwencję władz państwowych.

Niedawno odbyty w Warszawie Kongres sportowy wysłuchał jednego za drugim dwóch referatów, z których jeden przedstawiał piękno i wartość wychowawczą wysiłku i rekordu sportowego, a następny podnosił niebezpieczeństwo profesjonalizmu utajonego w wielu klubach sportowych. Rzecz, na którą trzeba zwrócić uwagę, to to, że zebranie obu referentów nagrodziło oklaskami, w czym chyba dopatrywać się trzeba nie czego innego jak właściwego zrozumienia intencji referentów i podzielenia ich wywodów.

Fakt ten jest bardzo ważny, dowodzi bowiem ogromnego postępu myśli sportowej w środowisku sportowym. Jeszcze kilka lat temu byłoby ryzykowne występować z tak zestawionymi tematami — gdyż nie uniknęłoby się wrażenia, że dwaj przeciwnicy obrali sobie kongres za teren do dyskusji. Dzisiaj grono kongresowe zdaje sobie sprawę dobrze z tego, że można jednocześnie zachwalać sport z jego istotnymi elementami, jak wysiłek i rekord, a jednocześnie ganić pewne przejawy życia sportowego.

Nieraz podkreślaliśmy z zadowoleniem, że stosunek opinii publicznej do sportu poczynił znakomite postępy. Przebieg kongresu umocnił nas w tym przekonaniu, ale pozwolił też stwierdzić, że i my sami, którzy jesteśmy stanowczyymi przyjaciółmi sportu, potrafimy już teraz patrzeć krytycznie na formy, w jakie przyobleka się ten unifikowany przez nas sport. Przestaliśmy widzieć wroga sportu w każdym, kto w sporcie to lub owo krytykuje.

Trudno nie dostrzec, że sport wszędzie na świecie przeżywa pewien kryzys.

Uprzemysłowienie klubów sportowych przybiera rozmiary niepokojące. Kolidują między sobą definicja olimpijska amatorstwa, a rzeczywistością klubowa jest coraz częstsza. Bezradność w tym względzie federacji i związków wywołuje nieraz oburzenie tu i owdzie przedzierając się na szpalty gazetowe. Rozlegają się głosy ostrzegawcze, że sport znajduje się na pochyłości. Zaprzeczają swe posłannictwo wychowawcze, biorąc za gwiazdę przewodnią politykę pieniądza.

Joe Bridge, wice przewodniczący paryskiej Ligi Piłki Nożnej nie zawahał się oświadczyć głośno, że prawie wszystkie „wielkie” drużyny piłkarskie są złożone z zawodowców „przechajonych”. A jest to człowiek, który z racji swego stanowiska, powinien posiadać dobre informacje.

Faktem jest, że sytuacja zmusza do za-

stanowienia się dokąd idziemy i jak mamy naprawić złe formy życia sportowego — aby uratować sport.

To właśnie jest wielkie nasze zadanie: **uratować sport**. Być może, że u nas jeszcze rzeczy nie zaszły tak daleko, jak gdzieś indziej, w takim razie nauczeni doświadczeniem innych, starajmy się nie dopuścić do ostateczności.

Więc myślimy o środkach zaradczych. Jedni apelują do sportowców, chcą aby kluby zawróciły z drogi „przemysłowej” i za pierwsze swe zadanie uważać chciały kult czystych ideałów olimpijskich. —

Drudzy są za skasowaniem systemu mistrzostw, widząc w tym systemie przyczynę wszystkiego złego. Trzeci wreszcie zwracają oczy na władzę państwową, oczekując jej interwencji.

Wydaje się, że ci ostatni mają największą rację. Państwo musi patrzeć na sport, jako na silnie działający środek wychowawczy. Normując, co jest naturalne — sprawy wychowawstwa, państwo nie może pozostać obojętnym na to, co się dzieje na terenie sportu, choćby to się miało stać kosztem pewnej swobody klubowej.

W. O.

Tabela mistrzowska Ligi.

Ostatnia niedziela przyniosła szereg dalszych niespodzianek w rozgrywkach ligowych, co oczywiście wpłynęło na ukształtowanie się tabelki.

Pierwsze miejsce dzieli między siebie Wisła krakowska, na drugie miejsce wysunął się niespodziewanie TKS, a za nim podąża I.F.C.

Poniższa tabela najlepiej zobrazuje stan dotychczasowych rozgrywek i szans poszczególnych klubów:

	Gier	Zw.	Rem.	Por.	Bramki	Punkty
Wisła	9	6	1	2	23:10	13
T. K. S.	8	5	1	2	22:20	11
I. F. C.	6	5	—	1	16:4	10
Ł. K. S.	7	4	1	2	12:7	9
Polonia	8	2	4	2	17:17	8
Czarni	7	3	1	3	15:11	7
Legia	6	2	2	2	15:14	6
Warta	7	3	—	4	13:13	6
Ruch	7	2	2	3	11:16	6
Pogoń	5	2	1	2	6:6	5
Turyści	7	2	1	4	12:18	5
Warszawian.	8	2	1	5	14:20	5
Hasmonea	4	—	2	2	6:11	2
Jutrzenka	5	—	1	4	3:18	1

Jak widzimy z powyższego, Ł.K.S. przesunął się z drugiego miejsca na czwarte, ustępując toruńczykom, zaś Turyści, mimo zwycięstwa nad Czarnymi pozostają nadal na 11-em miejscu, krocząc stale za Pogonią, najlepiej jednak przedstawiają się szanse I.F.C., który w sześciu spotkaniach ma 10 punktów przy jednej tylko porażce, podczas gdy pozostałe kluby mają najmniej po dwie porażki.

TABELKA MISTRZOWSKA LIGI PIERWSZEJ.

Cały szereg zawodów mistrzowskich,

rozegranych przez Ligę pierwszą pozwala już posegregować biorące w nich udział kluby według podanej niżej tabelki:

	Gier	Zw.	Rem.	Por.	Bramki	Punkty
Ł. T. S. G.	5	3	—	1	21:5	8
Ł. K. S.	4	3	1	—	18:4	7
P. T. C.	4	3	—	1	15:14	6
Hakoah	6	3	—	3	12:17	6
G. M. S.	5	2	1	2	12:10	5
Turyści	4	2	—	2	11:9	4
Sokół (Zgierz)	5	1	—	4	6:15	2
Siła	5	—	—	5	6:27	—

Na pierwszym miejscu utrzymuje się Ł.T.S.G. co do ilości punktów, ustępuje natomiast Ł.K.S.-owi, który nie ma dotąd porażki.

Niespodziewanie na czołowe miejsce wypłynęli pabjaniczanie pozostawiając za sobą takie zespoły, jak Hakoah, G.M.S. i Turyści.

Ostatnie miejsce bezapelacyjnie należy do Siły, która w pięciu spotkaniach nie potrafiła uzyskać ani jednego punktu.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE DLA PAŃ I PANÓW NA BOISKU Ł. K. S.

(C-S). Łódź nie ma sześcioletniej do lekko-atletyki; brak wyższych uczelni nie pozwala młodzieży szkolnej na racjonalne uprawianie tego pięknego sportu. To też ciężkie zadanie mają kierownicy poszczególnych klubów sportowych, którzy walczą o rozpowszechnienie lekkiej-atletyki w społeczeństwie łódzkim.

Wybitną działalność w tym kierunku przeprowadza Łódzki Klub Sportowy — który lekkiej - atletyce poświęca wiele wolnych terminów; co niedzielę odbywają się na boisku czerwonych propagandowe zawody w lekkiej atletyce. Ostatnio odbyły się klubowe zawody pań i panów, które pomimo miękkiego terenu nadspodziewanie przyniosły niezłe wyniki i tak: w skoku w dal Jaszczakówna osiągnęła 4,11 mtr., Zygrydówna 4,08, w rzucie oszczepem Zygrydówna rzuciła 23,86 mtr., Rychterówna 18,10 mtr., w biegu na 69 mtr. Zygrydówna 8,8 sek., Zylberżanka 9,6 sek. i Rusówna 9,6 sek.

W konkurencjach panów na pierwsze miejsce wysuwa się Laufer w skoku w dal, osiągając 5,53 mtr., 2) Bobiński 5,41 i Łazuchiewicz 5,41. Starosta 5,17, w rzucie oszczepem Bobiński osiąga 38,88 mtr. Poza konkursem Michałski osiągnął w rzucie oszczepem 41,85 mtr., bieg 200 mtr. Michałski 25,8 sek., 2) Andrzejewski 26,2 sek., w rzucie dyskiem Bobiński 28,47 mtr. i Starosta 27,33.

Następne zawody odbędą się w czwartek dnia 26 b. m. również dla pań i panów.

POLSKI ZAMORA, GOERLITZ, ULEGIŁ ZŁAMANIU NOGI.

(C-S). Dowiadujemy się z Katowic, że w niedzielę na zawodach o mistrzostwo Polski w Katowicach między Warszawianką a I.F.C. (Katowice), które zakończyły się zwycięstwem katowiczanki w sto-

sunku 3:2, słynny polski Zamora, Görlitz który wielokrotnie bronił z powodzeniem barw Polski, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi złamania nogi podczas zderzenia się ze środkowym napastnikiem Warszawianki, Karngolem.

Wypadek ten, najprawdopodobniej przypadkowy, był żywo komentowany przez sportowców w Katowicach, gdzie Görlitz jest ulubieńcem publiczności. Gdyby został stwierdzony fakt rozmyślnego kopnięcia Görlitza przez Karngola, zarząd I.F.C. wniósłby skargę sądową przeciw niemu.

Ostatnio na zawodach w Krakowie gracz, który rozmyślnie kopnął swego przeciwnika musiał zadowolić się 4 miesięcznym pobytom w więzieniu.

OSTATNIE WYNIKI ZAGRANICZNE.

(C-S). W niedzielę w Budapeszcie Ujpesti pokonało Vasas 3:2, Hungaria — Neuhäzfel 0:1, Sabarja — Kispesti 2:2, III Kier — Bastja 2:1.

W Pradze: Slavja — Vrsovice 2:1; Sparta — Arsenal (Egipt) 10:2.

W Wiedniu: Slovan — Rudolphügel 3:1; Australia — Szwajcaria 2:0.

NOWY KLUB SPORTOWY W ŁÓDZI.

W tych dniach powstał w Łodzi nowy klub sportowy pracowników Funduszu Bezrobocia, który rozpoczął już intensywną pracę. Wnioskując z dotychczasowych prac nowopowstałego klubu, spodziewać się należy wspaniałego rozwoju. Wielkie poparcie okazują nowopowstałemu klubowi władze wojskowe, które też łaskawie udzieliły boiska do treningu i potrzebnych utensylii sportowych.

Jak się dowiadujemy, klub sportowy pracowników Funduszu Bezrobocia otrzyma od władz wojskowych instruktora i to w czasie najbliższym. (e)

24-ty dzień turnieju walk francuskich.

Sztekker (Warszawa) — Maska (?). Walka bardzo ciekawa, prowadzona w błyskawicznym tempie i lekką przewagą Sztekkera zakończyła się wynikiem remisowym.

Thompson (Indje) — Debie (Berlin). Ta walka zakończyła się również wynikiem remisowym, gdyż wszystkie wysiłki murzyna rozbiły się o mur brutalności Debiego.

Bryła (G. Śląsk) — Prohaska (Czechosłowacja). Bryła po 43 minutach zwyciężyła walki skapitulował przed podwójnym nelsonem Prohaska.

Kawan (Wiedeń) — Noestrem (Szwecja). Kawan zwyciężył po upływie 17 minut rulada.

Dziś walczą: Sztekker—Kawan, Czarna Maska — Prohaska (decydująca); Wildman — Debie; Bryła — Noestrem. Wład. K.

Z walnego zgromadzenia P. Z. P. N.

Delegat Łodzi wszedł do komisji porozumiewawczej.

(C-S). W niedzielę odbyło się walne zgromadzenie Polskiego Związku Piłki Nożnej w Krakowie w sprawie znalezienia wyjścia z zagmatwanej sytuacji, spowodowanej rozłamem w P.Z.P.N. i utworzeniem Polskiej Ligi Piłki Nożnej. Po dłuższych debatach postanowiono na wniosek delegata łódzkiego zgodzić się na utworzenie państwowej klasy, składającej się z 16 klubów z zastosowaniem w okręgach podziału drużyn na kl. A., B. i C.

W skład tych 16 klubów Państwowej Klasy weszłyby kluby: Pogoń, Czarni, Hasmonea, Wisła, Cracovia, Jutrzenka, I.F.C., Ruch, Amatorski K. S., Ł.K.S., Turyści, TKS, Polonia, Warszawianka, Legia, Warta.

W sprawie tej wyłoniono komisję, w skład której z Łodzi wszedł prezes Ł.Z.O. P.N., kpt. Zabłocki, która wraz z delegatem Związku Związków porozumie się o-

statecznie z P.L.P.N. i w terminie do 10 lipca przeprowadzi odpowiednie zmiany w statucie P.Z.P.N.

Gdyby w tym terminie nie można było uzyskać porozumienia z Ligą, sprawa ta po zebraniu całego materiału zostanie przez zarząd Zarządowi Związku Związków do zatwierdzenia, temsamem P.L.P.N. zmuszony byłby podporządkować się zarządzeniem Zw. Zw., jako najwyższej magistratury sportowej w Polsce.

Pozatem uchwalono udzielić Polskiemu Kolegium Sędziów pełnej autonomii i w ten sposób uniknąć rozłamu w P.K.S.

Dowiadujemy się, że głównym powodem opozycyjnego stanowiska P.L.P.N. w sprawie ustalenia Państwowej Klasy jest sprawa przeniesienia siedziby P. Z. P. N. z Krakowa do Warszawy, na co się P. Z. P. N. w osobie dr. Cetnarowskiego w żaden sposób nie chce zgodzić.

KINO Dom Ludowy
ul. Przejazd 34.

Dziś! — — Dziś!

Przepiękny dramat erotyczny p. t.

„Kobieta nad przepaścią”

W rolach głównych słynni artyści
Sascha Gura i Alfred Abel

Ceny miejsc: W dnie powszednie na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

W soboty, niedziele i święta od godz. 3 po poł. I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.

SCALA Pomorska opera
w Toruniu

Dziś 8.30 wiecz.

„Bal maskowy”

z udziałem całego zespołu.

ANONS: Jutro „ŻYDÓWKA”.

EXPRESS HANDLOWY

„Kurjer Łódzki“.

Wtorek 24 maja 1927 r.

„Kurjer Łódzki“.

Międzynarodowa konferencja ekonomiczna a warunki pracy. Rynek zbożowo-mączny w Łodzi.

ex) Głównym punktem programu, jaki przedstawiły i którego bronia na Międzynarodowej Konferencji Ekonomicznej przedstawiciele organizacji robotniczych jest polepszenie i wyrównanie warunków pracy we wszystkich krajach.

Podstawą i uzasadnieniem żądań powyższych są trzy czynniki.

Tym, którzyby chcieli zakresić granice zadań konferencji tylko kwestia warunków produkcji i wymiany, wyłączając sprawę warunków pracy robotników, odpowiemy, iż niemożliwością byłoby rozpatrywać problemy ekonomiczne, nie biorąc pod uwagę wszystkich czynników, które wpływają na ukształtowanie się tego problemu, a więc i czynnika pracy.

Nie można również myśleć poważnie o reorganizacji gospodarki narodowej i międzynarodowej, nie biorąc pod uwagę zgody i współpracy robotników. Rada Ligi Narodów zrozumiała całą wagę tej kwestii, powołując do Komisji przygotowawczej konferencji przedstawicieli syndykalizmu i współdziałania. Rządy państw przemysłowych zgodziły się ze swą stroną z takim rozwiązaniem kwestii, powołując do delegacji swych krajów reprezentantów związków zawodowych.

Na drugim miejscu musimy postawić kwestię zrównania warunków pracy, która jest nieodłącznie związana z reorganizacją ekonomiczną. Na konferencji np. rozpatrywana będzie sprawa t. zw. dumpingu społecznego, t. i. nieożywionej konkurencji, która dany kraj może wyrządzać innym krajom, odmawiając przyznania swej klasie robotniczej warunków i gwarancji, z jakich korzysta ona we wszystkich innych krajach?

Pewne minimum sprawiedliwości społecznej jest konieczne dla utrzymania pokoju: nie można negować tej zasady, proklamowanej przez Międzynarodowe Biuro Pracy, nie negując jednocześnie pokłowych tendencji Konferencji.

Pozatem sprawa dumpingu nie może być ignorowana przez Konferencję, której najpozytywniejszym dziełem może być reakcja przeciw nacjonalizmowi ekonomicznemu, próba obniżenia taryf celnych. Fakt niezastosowania przez pewne kraje ogólnych przepisów prawodawstwa ochronnego spowodował już dążenie do wzniesienia murów celnych przeciw załadowi konkurencyjnemu tych krajów. Można pojąć protekcyjizm, ale nie można w tym wypadku umotywić jak należy walki przeciwko niemu.

Wreszcie dochodzimy do 3-go punktu, najważniejszego bodaj ze wszystkich, odgrywającego największą rolę w ekonomii współczesnej. Otóż, zdaniem naszym, wysiłki ku podniesieniu produkcji będą bez skutecznego dopóty, dopóki nie będą zwiększone zdolności konsumpcyjne mas pracujących i to nie tylko przez podniesienie poziomu płac zarobkowych, lecz również przez zastosowanie całego szeregu środków ochronnych, które ułatwiłyby robotnikom walkę o byt, na przykład ubezpieczenia społeczne, a zwłaszcza przeciw bezrobociu, skróceniu dnia roboczego etc.

Konferencja ma w tej sprawie w jej całości, zadanie ułatwione o tyle, iż zbędna jest z jej strony praca nad określeniem i ewentualnym wyszukiwaniem reform, a to dlatego, że wystarczy zaakceptowanie programu zawartego w konwencjach międzynarodowych pracy a w pierwszym rzędzie konwencji waszyngtońskiej (8 godz. dzień pracy).

Przedstawiciele organizacji robotniczych będą dążyli jednomyślnie do tego, aby konferencja genewska dała pozytywne wyniki, aby przyczyniła się do stworzenia stałej organizacji, mającej kontro-

lować wykonanie przyjętych już zobowiązań i przygotować nowe konferencje. Organizacja ta musiałaby być w związku z Międzynarodowym Biurem Pracy.

Już w roku 1924 konferencja francuskich syndykatów robotniczych wystąpiła na zebraniu komisji Ligi Narodów z projektem utworzenia Międzynarodowej Rady Ekonomicznej. Konferencja obecna w Genewie jest z naszego punktu widzenia pierwszym krokiem, uczynionym na

tej drodze, któraśmy wskazywali trzy lata temu. Wysiłki w tym kierunku mogą się przyczynić do utrwalenia pokoju, z tego więc również względu będziemy w imieniu klasy pracującej popierać projekt powyższy.

L. Jouhaux,
Sekretarz Powszechn. Konfeder. Pracy we Francji, Delegat na Międzyn. Konfer. Ekonomiczną.

Jedwabnictwo w Bułgarii stale się rozwija.

ex) W roku 1926 wynosiła całkowita produkcja oprzędów jedwabnych w Bułgarii: 1,900,000 kg., wobec 1,700,000 kg. w roku 1925. Produkcja podniosła się zwłaszcza w Bułgarii północnej, gdzie jedwabnictwo od dłuższego czasu bardzo było zaniedbane.

W niektórych okręgach produkcja tegoroczna podwoiła się w porównaniu z produkcją z roku 1925, a zmniejszyła się jedynie w okręgu Stara Zagora. Największą ilość oprzędów jedwabnych zakupił Bułgarski Bank Rolniczy. Rząd bułgarski trwał jednak, iż dotychczasowy stan jedwabnictwa nie jest zadowalający i postanowił dlatego wszelkimi siłami popierać hodowlę jedwabników. Decyzję swą w tym kierunku rząd motywuje tem, że warunki klimatyczne w Bułgarii w wysokim stopniu sprzyjają hodowli oprzędów jedwabnych. Zwrócił na to uwagę w tych dniach minister rolnictwa Christow, który na jednym z ostatnich posiedzeń parlamentu podkreślił doniosłe znaczenie przemysłu jedwabniczego na polu konsolidacji bilansu handlowego Bułgarii.

Zdaniem ministra Christowa można z łatwością doprowadzić do tego, że produkcja oprzędów jedwabnych za jakieś 7 — 8 lat wyniesie 20,000,000 kg. rocznie. Ponieważ w normalnych warunkach drzewa morwowe dopiero po 5 latach mogą przynieść korzyść hodowcom, postanowił zaprowadzić japoński system uprawy drzew morwowych, dzięki któremu już po jednym roku otrzymać można 6 — 7000 kg. liści, co w zupełności wystarcza do produkcji 300 — 400 kg. oprzędów jedwabnych na 1 hektarze. Licząc 100 kwów za 1 kg., można w ten sposób już po 1 roku otrzymać 30 — 40,000 kwów za oprzędów wyhodowane na 1 ha. Produkcja ta oczywiście z roku na rok się zwiększa, tak, że dochody z 1 ha wynoszą po dwóch latach 75 kwów, po 7 latach 100,000 kwów itd.

Minister rolnictwa powołał specjalną komisję, składającą się z wybitnych agronomów i kierowników szkółek, która zbadała ma, jakie prowincje Bułgarii najlepiej nadają się do hodowli drzew morwowych.

Ujemny bilans handlowy za kwiecień r. b.

ex) Według prowizorycznych obliczeń bilans handlowy za kwiecień przedstawia się, jak następuje: przywieziono ogółem 435,940 ton wartości 255,539,000 zł., wywieziono zaś 1,515,615 ton wartości 205,880,000 zł. W przeliczeniu na złote w złocie wartość przywozu wynosi — 148,238,000, wartość wywozu 119,431,000, bierne saldo bilansu handlowego wynosi więc 28,807,000 zł. w złocie.

W porównaniu z danymi za miesiąc poprzedni przywóz wzrósł o 19,932,000 zł. w złocie, z czego przypada na surowce włókiennicze 6,933,000 zł., na półfabrykaty włókiennicze 1,622,000 zł., na artykuły spożywcze 5,905,000 zł., na stare żelastwo (szmelc) 1,958,000, maszyny i środki komunikacji 3,487,000 zł., na skóry surowe 1,069,000, natomiast niektóre inne grupy wykazują zmniejszenie.

W wywozie ogółem zmniejszenie wynosi 9,305,000 zł. w złocie. Między innymi zmniejszenie wykazuje również wywóz cukru, mięsa, materiałów drzewnych, metali i wyrobów metalowych; natomiast wzrósł wywóz jąd i wyrobów włókienniczych, w szczególności wywóz tkanin bawełnianych wzrósł o 2,018,000 zł. w złocie.

ZJAZD JEDWABNICZY W MEDJOLANIE.

ex) Królewski włoski konsul w Łodzi rozesłał do związków przemysłu włókienniczego komunikat, że w czerwcu r. b. zbiera się w Medjolanie międzynarodowy kongres przemysłu jedwabniczego, w którym biorą udział wszystkie zaintereso-

sowane w przemyśle jedwabniczym państwa między innymi Czechosłowacja, Francja, Hiszpanja, Szwajcaria, Niemcy, Austria i t. d. Opłata za udział w tym kongresie wynosi 100 lirów. Uprawnia ona do korzystania ze zniżek kolejowych w wysokości 50 proc. do wzięcia udziału w wycieczce do Como, będącego ośrodkiem przemysłu jedwabniczego we Włoszech, zwiedzenia wystawy Volta, do uczestniczenia w bankiecie, rautie t. t. p.

60 NOWYCH PAROWOZÓW DLA POCIĄGÓW POŚPIESZNYCH I TRANZYTOWYCH.

ex) Krajowa Fabryka Lokomotyw w Chrzanowie wykończyła w tych dniach i oddała do użytku kolei 60 parowozów osobowych typu ciężkiego, zamówionych w tej wytwórni przez Ministerstwo Komunikacji, dzięki czemu usunięty został brak parowozów osobowych do prowadzenia ciężkich pociągów pośpiesznych i tranzytowych.

Nowe parowozy przydzielone zostały dyrekcjom kolejowym: warszawskiej, radomskiej, krakowskiej i lwowskiej, gdzie brak ich dawał się najbardziej odczuwać.

Miejski Kinematograf Oświatowy Wodny Rynek

Od wtorku, dnia 24 do dnia 30 maja 1927 r. Dla dorosłych. Dramat podług utworu genialnego pisarza M. MAETERLINCKA **Monna VANNA** (Madonna Giovanna) Dla młodzieży: **W czepcu urodzony** (Obraz osnuły na tle miłości macierzyńskiej) Nad program: **Prawo Mimikry. Wychowanie fizyczne**

ZBOŻE.

ex) Na rynku zbożowym w Łodzi panowała naogół tendencja spokojna. Tydzień ten charakteryzowały obroty bardzo nieznaczne. Liczba zawartych transakcyj była tak niewielka, iż widocznym było, że przychodzą one do skutku tylko w razach koniecznych, szczególnie w wypadkach, kiedy chodziło o podtrzymanie produkcji. Nieznaczne te obroty na rynku zbożowym tłumaczą się tem, iż wszystkie prawie młyny zaopatrzyły się w swoim czasie w większe zapasy zboża, przewidywały bowiem, iż w okresie przed nowką kupno zboża natrafiać może na trudności.

Z drugiej strony, ostatnie zimna zahamowały bardzo poważnie i tak zreszta małą w tym okresie podaż. Czynniki ten mógł wpłynąć na tendencję mocniejszą, ostatecznie ustalenie się jednak pogody i panujące obecnie w całym kraju ciepła spowodowały, iż producenci o wiele chętniej realizują rezerwy swych zapasów zeszłorocznych, skutkiem czego tendencja na rynku zbożowym nie uległa zasadniczej zmianie.

Stosunkowo najwięcej transakcyj zawarto w dniach ostatnich żytem, które dziś jeszcze jest przedmiotem największego zainteresowania. Zwiększyło się również w bardzo poważnym stopniu zapotrzebowanie jęczmienia browarowego, a to ze względu na sezon w browarach i bardzo zwiększoną produkcję piwa. Zapotrzebowanie to było do tego stopnia znaczne, iż w poszczególnych wypadkach odczuwano go brak. Niema np. prawie wcale na rynku jęczmienia zupełnie jasnego, ponieważ przeważa towar średniej jakości. Zainteresowanie pszenicą było naogół słabe. Zaznaczyć jednak należy, iż zmniejszyło się znacznie zapotrzebowanie pszenicy zagranicznej na korzyść pszenicy krajowej. Pszenicę zagraniczną, która różniła się w cenie od krajowej o blisko 2 złote na quintalu, używano w większości wypadków jako domieszki.

Ceny za 100 gk. loco magazynu w Łodzi kształtowały się w sposób następujący: żyto zł. 56,00 do 57,00; pszenica 64,50; jęczmień 51,00; owies kresowy 48,00 do 49,00; owies poznański 51,00 do 52,00; otręby żytnie 40,00; otręby pszenne 35,00 złotych.

Jeżeli chodzi o ceny zboża w całym kraju, to najlepiej charakteryzuje je poniższa tablica:

		Żyto:					
		16/V	17/V	18/V	19/V	20/V	21/V
Warszawa	—	52,—	53,50	54,50	51,—	54,—	
Poznań	51,—	—	51,—	—	51,—	51,50	
Lwów	—	49,50	49,50	48,50	48,50	—	
Lublin	53,—	53,—	53,—	52,—	52,—	—	
		Pszenica:					
Warszawa	63,—	63,—	63,50	—	—	51,—	
Poznań	57,50	58,—	57,50	—	—	57,50	
Lwów	56,50	—	56,50	57,50	57,50	—	

MAKA.

Na łódzkim rynku mącznym w ciągu ostatniego tygodnia żadnych większych zmian nie notowano. Zaznaczyć jednak należy, iż ukazuje się na rynku coraz więcej wolnego towaru, a co zatem idzie uwidacznia się tendencja zniżkowa.

Naogół zniżka dla wszelkich gatunków mąk prowincjonalnych wynosi od 50 do 75 groszy na 100 kg. Dzięki ostatnio panującym ciężkim warunkom płatności przy zawieraniu transakcyj na ziarno — sprzedawcy mąki również obostrzyli nieco warunki pokrycia dla swych odbiorców, żądając nawet w niektórych wypadkach zapłaty gotówkowej w ciągu kilku dni, co przedtem stosowano tylko w wypadkach wyjątkowych.

Ceny na poszczególne gatunki mąki

kształtowały się w sposób następujący: za 100 kg. loco Łódź: mąka pszenna kaliska pierwszego gatunku zł. 88,00; mąka żytnia specjalna kaliska zł. 82,00; mąka żytnia kaliska luksusowa zł. 80,50; żytnia luksusowa wielkopolska zł. 82,00; mąka pszenna Patria zł. 96,00; pszena (0000) wielkopolska zł. 89,00; mąka łowicka żytnia luksusowa zł. 81,50; pszena łowicka (0000) I gat. 89,50; mąka pszenna łódzka I gat. 88,00 zł.

Adhal.

EKSPORT POLSKIEGO WĘGLA.

ex) Ostateczne zestawienie za kwiecień wykazuje, że w miesiącu tym wywóz naszego węgla spadł w stosunku do marca o 17.000 ton i wyniósł 819.000 ton.

Ogólne obniżenie naszego eksportu zostało wywołane spadkiem eksportu łódzkiego, głównie do Austrii (143.000 ton) i Węgier (26.000 ton), nie zaś morskiego, który nawet wzrósł do sumy 406.000 ton (Gdańsk — 329, Gdynia — 63, Tczew — 14).

Sila sprzedażna naszego węgla na rynkach północnych jest bardzo wielka — niefestety, jak dotychczas, pełnemu wyzyskaniu jej przeszkadza słaba zdolność przeładunkowa naszych portów i jeszcze słabsza zdolność przewozowa naszych kolei. Przy obecnej ich sile przelotowej, porty nasze mogą jedynie zwiększyć swój przeładunek do 450.000 ton miesięcznie, co w niedługim czasie może być osiągnięte. Dalsza poprawa naszej sytuacji eksportowej zależy wyłącznie od budowy nowych linii kolejowych. Fakt więc zaawansowania budowy kolei Bydgoszcz — Gdynia należy uważać za wielce doniosły.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO w dniu 23 maja 1927 r.

Za 100 złotych: Londyn 43.50, Zurych 58.12, Berlin 45.65—47.25, wypłata na Warszawie, Katowice i Poznań 47.01 — 47.21, Gdańsk 57.63—57.77, wypłata na Warszawie 57.55—57.72, Wiedeń czeki 79.26—79.54, banknoty 79.16—79.56, Praga 378.12.

NOTOWANIA NIEOFICJALNE GIEŁD ZBOŻOWYCH.

Łódź, dn. 23 maja (A. W.)

Zboże:

Zyto 56.00—57.00
Pszenna 64.00—64.50
Jęczmień 51.00
Owies kresowy 48.00—49.00
Owies poznański 51.00—52.00
Otręby żytnie 40.00
Otręby pszenne 35.00
Bracia Kowalski w Kaliszu:
Pszenna I gat. 88.00
Pszenna Wilson 92.00
Pszenna 000 75.00
Manna 93.00
Pszenna 000 75.00
Kowalski, Frydenson i S-ka w Kaliszu:
Żytnia specj. 82.00
Żytnia luksusowa 80.50
Żytnia Patent 79.00
Żytnia Alaska 76.00
Schneider i Zimmer, Leszno (Wielkop.):
Żytnia luksusowa 82.00
Żytnia Falke 80.00
Żytnia 65-proc. 78.50
Żytnia 70-proc. 77.00
Żytnia Nr. 1 64.00
Żytnia Nr. 2 61.00
Pszenna Patria 96.00
Pszenna 0000 89.00
Pszenna 00 83.00
Pszenna Nr. 2 63.00

Zełechowski w Łowiczu:

Żytnia luks. 81.50
Żytnia 0000 79.50
Pszenna 0000 89.50
Pszenna 0000 A. 85.50
„Korona” w Łodzi:
Pszenna I gat. 88.00
Poznań:
Zyto 50.75—51.75
Pszenna 55.25—58.25
Jęczmień 42.00—44.00
Owies 43.50—44.50
Mąka żytnia 65-proc. 74.40
Mąka żytnia 70-proc. 73.00
Mąka pszenna 65-proc. 83.00—83.90
Otręby żytnie 36.50—37.50
Otręby pszenne 33.25
Uspობienie słabsze.

Z GIEŁDY ŁÓDZKIEJ.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi zawarto następujące transakcje:

Gotówka:

Dolary 8.92,6
Akcje i papiery wartościowe.
5-proc. listy zastawne miasta Łodzi złote zł. 63.00

Z Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi.**Upadłość Tow. Akc. M. A. Wiener.**

(ex) W dniu 23 maja 1927 roku Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym pod przewodnictwem sędziego Łódzkiego rozpoznawał podanie adw. Arno Aleksandra Duliga, pełnomocnika firmy Tow. Akc. Wyrobów Wełnianych M. A. Wiener w przedmiocie ogłoszenia temuż przedsiębiorstwu upadłości z powodu ciężkiego położenia materialnego, wskutek strat, jakie przedsiębiorstwo poniosło w okresie kryzysu w przemyśle. — Towarzystwo posiada jedynie nieruchomości i maszyny i już od 8 lipca 1924 roku zmuszone było zawiesić wypłaty.

Pełnomocnik firmy wniósł więc o oznaczenie chwili otwarcia upadłości na dzień 8 lipca 1924 roku.

Sąd po naradzie postanowił ogłosić upadłość firmy Tow. Akc. Wyrobów Wełnianych M. A. Wiener, chwilę otwarcia upadłości oznaczyć tymczasowo na dzień 23 maja 1927 roku, sędzią komisarzem mianować sędziego handlowego Rudolfa

Lange, a kuratorem upadłości adw. Wojciecha Missalę oraz dokonać wszelkich niezbędnych formalności związanych z ogłoszeniem upadłości, jak opieczetowanie ruchomości, kasy, dokumentów, ogłoszenie w dziennikach oraz zawiadomienie od nośnych władz i urzędów.

W sprawie upadłości firmy wyrobów gumowych „Para” Sąd postanowił zawrzeć związek wierzycieli na zebraniu z dn. 9 maja 1927 r. oraz wybór syndykatu ostatecznego w osobie adw. Henryka Krukowskiego zatwierdzić.

Następnie Sąd rozpoznawał podanie adw. Arno Aleksandra Duliga w przedmiocie umorzenia postępowania upadłościowego firmy Bauesa z powodu spłaty ostatniego wierzyciela firmy B-cia Münich w Bielsku przez tę firmę i postanowił podanie to uwzględnić, a postępowanie upadłościowe umorzyć.

4 i pół proc. listy zastawne złote miasta Łodzi zł. 58.00

Na dzisiejszym zebraniu poszukiwano akcji Tramwaji Miejskich i Listy Zastawnych m. Łodzi. Tendencja na Listy Zastawne mocna. (ah)

DOLAR W ŁODZI.

Na wczorajszym rynku prywatnym w Łodzi w godzinach wieczorowych dolar kształtował się po kursie 8.93 w ządaniu i 8.92 i pół w płaceniu. Tendencja spokojna. Obroty średnie.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 23 maja (Pat.)

Notowania oficjalne.**Gotówka.**

Dolary 8.92 — 8.94 — 8.90

Czeki.

Holandja 358.—
Londyn 43.435
N. York 8.93
Paryż 35.03
Praga 26.50
Szwajcaria 172.175, 172.05
Wiedeń 125.90
Włochy 49.05

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

8-proc. listy zastawne ziemskie Banku Gosp. Krajowego i Rolnego 92.—

8-proc. pożyczka konwersyjna 99.—
Pożyczka kolejowa 102.90, 103.—, 102.95

5-proc. pożyczka konwersyjna 65.50, 65.75

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 63.—, 63.25, 63.—

5-proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 71.50

AKCJE.**Notowano w złotych.**

Bank Dyskontowy 136.—
Bank Polski 152.75, 152.—
Bank Handlowy 7.60, 7.65
Bank Zarobkowy 94.—
Kijewski 95.—
Częstocice 3.65, 3.60
Łazy 0.46
Węgiel 115.50, 113.50
Cegielski 45.50
Modrzejów 10.10, 10.—, 10.10
Ostrowieckie 84.—
Starachowice 78.75, 76.25
Synd. Rolniczy 4.35
Żyrardów 19.75, 20.—, 19.50
Haberbusch 160.—
Żegluga 0.65
Czersk 1.20
Cukier 6.—, 5.85
Wysoka 120.—
Nobel 6.10, 6.30, 6.25
Lilpop 33.—, 33.50
Norblin 191.—
Rudzki 2.96, 2.88, 2.90
Zieleniewski 22.25
Zawiercie 41.50

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 23 maja (PAT)

Zamknięcie notowań kobcowych w gdańskich.

100 marek Rzeszy 122,097—122,403

100 złotych polskich 57,63—57,77

czek na Londyn 26,98 1/2

Telegraficzna wypłata:

na Warszawę 57,35—57,72

na Berlin 122,057—122,343

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 23 maja (PAT)

Notowania końcowe.

New-Jork	4.85 1/2	Holandja	12.13 1/4
Francoja	124.02	Belgia	34.9 1/8
Włochy	88.70	Niemcy	20.49 1/2
Szwajcaria	25.24 1/4	Hiszpanja	27.62
Portugalia	2.53	Dania	18.19 1/2
Szwecja	18.15	Norwegia	18.80
Praga	163.87	Helsingfors	192.90
Wiedeń	34.48	Warszawa	43.50

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 23 maja (PAT)

Notowania końcowe.

Londyn	124.02 1/2	N. Jork	25.55 5/8
Belgia	354.50	Hiszpanja	449.25
Włochy	139.91	Szwajcaria	490.75
Szwecja	632.50	Holandja	1023.00
Rumunja	16.60	Niemcy	604.75

Skrzynka do listów.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Niniejszym uprzejmie prosimy o zamieszczenie w jutrzejszym numerze Jego poczytnego dziennika niniejsze wyjaśnienie:

W dniu 19 maja r. b. okazała się w Jego dzienniku notatka, że przedsiębiorcy brukarscy po porozumieniu się między sobą, złożyli oferty Magistratowi m. Łodzi na zabrukowanie ulic o wiele wyższe niż w roku ubiegłym. Według tej notatki przedsiębiorcy podzielili się ulicami i przez jednolite wystąpienie mieli zamiar wyśrubować ceny.

W sprawie powyższej wyjaśniamy:

Nieprawda jest jakoby przedsiębiorcy brukarscy porozumieli się między sobą co do ogłoszonego przez Magistrat przetargu na zabrukowanie ulic. Prawdą natomiast jest, iż każdy z przedsiębiorców składał oferty osobiste i że ceny w ofertach poszczególnych przedsiębiorców wahały się do 10%. Przeko upada zarzut o zмовіe i jedno-myślnych warunkach złożonych jakoby wspólnie przez przedsiębiorców.

Oferty złożone przez przedsiębiorców brukarskich na rok bieżący musiały ulec pewnej wyższości, gdyż wzrosły ceny materiałów niezbędnych przy zabrukowaniu ulic. Najlepszym dowodem niechaj będzie cena kamienia kupowanego w roku bieżącym przez Magistrat do robót brukarskich prowadzonych sposobem gospodarczym przez oddział komunikacji. Magistrat w 1926 r. płacił 18 zł. 50 gr. za metr sześć, obecnie płaci 31 zł., czyli że cena kamienia kupowanego przez sam Magistrat wzrosła o 70%.

Według tych cen (magistrackich) należałoby przy kalkulacji zabrukowania brać za metr kwadr. przeszło 14 zł., tymczasem przedsiębiorcy złożyli oferty po 10—11 zł. za metr kwadr.

Z powyższego widać, iż oferty przedsiębiorców w porównaniu z kalkulacją robót brukarskich prowadzonych przez oddział komunikacji Magistratu są niższe o 30%.

Rozpisywanie konkursu bez wymienienia ulic mających ulec brukowaniu nie wytrzymuje z punktu logicznego i fachowego krytyki. Albowiem przedsiębiorca nie wiedząc, gdzie będą roboty wykonywane nie jest w stanie przeprowadzić ścisłej kalkulacji, a przeto zmuszony zostaje do podawania w ofertach przetargowych nieistotnych cen.

Łączymy wyrazy prawdziwego szacunku i poważania.

Zarząd Zgromadzenia starszych cechu

brukarzy i betoniarzy w Łodzi.

Starszy Cechu

Inż. Adam Szcześniak.

Łódź, d. 23 maja 1927 r.

Co dziś usłyszymy z głośnicy radjo-aparatu? Program warszawskiej stacji nadawczej.

Wtorek, 24 maja.

Warszawa, 1111 m. — 12 Komunikat rolniczo - meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy i meteorologiczny; 16.45 Odczyt p. t. „Wołyń” z cyklu „Najciekawsze szlaki wycieczkowe w Polsce”, wygl. p. dr. Danysz - Fleszerowa; 17.15 Koncert popołudniowy, poświęcony twórczości Ja na Straussa. Wykonawcy: orkiestra Polskiego Radja pod dyr. Józefa Ozimińskiego, p. Zofia Dobrowolska - Pawłowska (śpiew) i prof. Ludwik Urstein (akompaniament); 18.40 Rozmaitości, wypowiedzi p. Lawiński; 19 Odczyt p. t. „Maszyny zastępujące pracę umysłową człowieka”, wygl. dr. K. Dąbrowski; 19.55 Komunikat rolniczy; 20.30 Koncert wieczorny. Transmisja z Krakowa. W przerwie komunikaty „Messenger Polonais” po francusku; 22 Komunikat lotniczo - meteorologiczny. — Sygnał czasu i komunikaty prasowe; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz”.

Teatr, muzyka i sztuka.**TEATR MIEJSKI.**

Dziś, wtorek, na przedstawieniu po cenach zmniejszonych dana będzie efektowna, nader zajmująca komedia niemiecka R. Bernauera i R. Oesterreichera „W rajskim ogrodzie” z Stefanią Jarkowską w głównej roli kobiecej.

Jutro, środa, na przedstawieniu dla inteligencji po cenach najniższych (od 50 gr. do 3 zł. 50) sensacyjna, pełna niesamowitych efektów sceniczy sztuka amerykańska Ridleya „Pociąg - w dmo”.

W czwartek w dalszym ciągu „W rajskim ogrodzie” Ceny zmniejszone.

„Dar Wisły”

sztuka L. H. Morstina, której wystawienie na naszej scenie odbiło się głośnie echem w całej Polsce kulturalnej, dana będzie raz jeszcze z okazji przyjazdu literatów warszawskich do Łodzi w nadchodzący piątek po cenach najniższych (od 50 groszy do 3 zł. 50). Bilety od jutra.

W próbach pod kierunkiem reż. Mieczysława Szpakiewicza 3-aktowa sztuka znanego polskiego nowatora i ekspresjonisty St. J. Witkiewicza p. t. „Persy Zwierzotkowska”. Premiera w przyszłym tygodniu.

TEATR POPULARNY.

Repertuar bieżącego tygodnia wypełnia sztuka według powieści Mniszkówny „Tredowata”. Przerobka sceniczna uwydatniła silne momenty powieści. Obsada premierowa. Przedprzedaż biletów odbywa się w obu kasach teatru: Ogrodowa 18 i w cukierni Gostomskiego.

GOŚCINNE WYSTĘPY OPERY POMORSKIEJ Z TORUNIA.

Dziś, we wtorek, o godzinie 8.30 wieczorem, premiera „Bał maskowy”, opera w 4 aktach Verdięgo pod batutą kapelmistrza p. Z. Dymnka. Obsada: M. Kałuska, H. Czarlińska, Sabat-Swirska, Adamkiewiczówna, K. Krugłowski, St. Kowalski, J. Popiel.

Jutro „Żydówka” z gościnnym występem p. Ireny Cywińskiej, primadonny opery poznańskiej. Bilety w kasie teatru „Scala”.

Komunikaty.**ZEBRANIE TOWARZYSKIE „LA FRANCAISE”.**

Stowarzyszenie Dobroczyńności i Wzajemnej Pomocy „La Française” urzędująca z okazji 20-lecia istnienia zebranie towarzyskie. Uroczystość powyższa odbędzie się w środę, dnia 25-go maja w sali Kasyina Oficerskiego przy Alei Kościuszki 4 punktualnie o godz. 8 wiecz.

Z POLSK. ZW. ZAW. PR. INST. UBEZP. SPÓŁ.

Polski Zw. Zaw. Prac. Inst. Ubezpiec. Spół. w Łodzi przesłał depeszę treści następującej:

Posel Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej

Warszawa.

W dniach kłęski żywiołowej wyrazi najszerszego współczucia na ręce Pana Posła ślemy Wielkiemu Narodowi Amerykańskiemu, który tyle szlachetnej pomocy i życzliwej opieki okazał Polsce w jej nieszczęściach.

Polski Związek Zawodowy Prac. Instyt. Ubezpieczeń Społecznych.